Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok III | ŁÓDŹ, SOBOTA, 20 SIERPNIA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 227

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

WYBORY w ŁODZI

odbędą się dn. 9 października r. b.

Rada miejska nie została rozwiązana, lecz tylko upłynęła jej kadencja.

Od dzisiaj zaczyna się już okres przedwyborczy i gorączkowa praca polityczna.

Wczoraj w godzinach popołudniowych rozeszła się po mieście pogłoska o rozwiązaniu rady miejskiej m. Łodzi.

Zwróciliśmy się do miarodajnych czynników, w celu sprawdzenia tej wysoce ważnej dla miasta naszego wiadomości.

Z kół oficjalnych poinformowano nas, że istotnie wczoraj o godzinie 3 po południu p. wice-wojewoda Lewicki, który zastępuje bawiącego na urlopie wojewodę Jaszczołta, wysłał do magistratu dokument, nakazujący

rozpisanie nowych wyborów do rady miejskiej na dzień 9-ty października.

O rozwiązaniu rady miejskiej w pełnem znaczeniu tego wyrazu narazie niema mowy.

Władze, jak wiadomo, oddawna już nosiły się z zamiarem wyznaczenia terminu nowych wyborów, czekając na odpowiednią porę.

Za najodpowiedniejszy okres władze uważają miesiące jesienne, gdy ludność, bawiąca na letniskach, wraca do miasta; przeczekano więc okres letnich miesięcy i obecnie przystąpiono już z ostateczną decyzją.

W związku z wysłanym do magistratu dokumentem urząd wojewódzki polecił prezesowi sądu okręgowego p. Bełżyńskiemu

WYZNACZENIE KOMISARZA WYBORCZEGO.

**

Podobny los spotkał w dniu dzisiejszym

RADĘ MIEJSKĄ W KALISZU.

Wyznaczono tam również termin nowych wyborów do samorządu na dzień 9 października.

W najbliższym czasie rozpisane zostaną wybory do rad miejskich **Tomaszowa, Piotrkowa i Pabjanic.**

Termin rozpisania wyborów w Łodzi wyznaczono na dzień 4-TY WRZEŚNIA.

**

Wiadomość o terminie nowych wyborów bynajmniej nikogo nie zaskoczyła, albowiem fakt ten oddawna był wszystkim znany; chodziło tylko o datę wysłania odpowiedniego dokumentu.

Jak nas informują z kół magistrackich w sferach samorządowych liczono się z tą ewentualnością już od kilku miesięcy.

Oficjalnie magistrat w dniu wczorajszym dokumentu z województwa

JESZCZE NIE OTRZYMAŁ.

Możliwe, że dokument ten znajduje się w ekspedycji, której urzędnicy pracują tylko do godziny 3-ej.

Ponieważ wiadomość o wysłaniu dokumentu dotarła do władz magistrackich późnym wieczorem, wydostanie tego dokumentu z biura ekspedycji było rzeczą niemożliwą.

W każdym razie jest rzeczą pewną, że nie chodzi w tym wypadku o rozwiązanie rady miejskiej i o odebranie jej prawa działania, lecz o rozpisanie nowych wyborów.

Na tej zasadzie

posiedzenia obecnej rady miejskiej będą się odbywały w dalszym ciągu

aż do ukonstytuowania się nowej rady.

Gdyby dokument województwa miał charakter dekretu, mocą którego rada miejska musiałaby się rozwiązać, w takim razie, w myśl art. 66 ustawy o samorządach, magistrat pełniłby zastępczo funkcję rady miejskiej, załatwiając jedynie sprawy bieżące.

**

Praca w magistracie i radzie miejskiej będzie się odbywała nadal normalnie.

Nawet w okresie wyborczym posiedzenia rady miejskiej **będą się odbywały normalnie w przepisanych terminach.**

Może się bowiem okazać, że przy wyborach były pewne nieścisłości, mogą wypłynąć rekursy, poza tem istnieje prawo zaskarżenia wyborów, co również odwleka termin ukonstytuowania się nowych ciał samorządowych. Dopóki te wszystkie kwestje sporne nie zostaną załatwione, dopóki wybory nie zostaną potwierdzone przez ministerstwo spraw wewnętrznych — dopóty radni zasiadać będą na swych miejscach w gmachu przy ul. Pomorskiej.

Łódzka rada miejska ukończyła swą kadencję jeszcze w roku ubiegłym.

— Prolongata nastąpiła naskutek rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych.

Przypuszczano, że ustawa o samorządach zostanie na terenie sejmu załatwiona w najbliższym czasie. Tymczasem, jak się okazało, sprawa ta tak szybko nie dojrzeje i nie pozostło nic innego, jak rozpisać nowy wybory na podstawie starej ustawy.

**

Dokument o nowych wyborach został wysłany do władz miejskich w niezbyt odpowiedniej porze. Większość naszych „tatusiów" bawi jeszcze na zielonej trawce.

Jak się dowiadujemy, niema w Łodzi obecnie prezesa rady miejskiej dr. Bolesława Fichny ani dyrektora rady miejskiej p. Runda.

P. prezes Fichna bawi we Włoszech, a dyr. Rundo nie wrócił jeszcze z urlopu wypoczynkowego.

Sąd najwyższy w Waszyngtonie

rozstrzygnie sprawę Sacco i Vanzettiego.

Boston, 19 sierpnia.

Skarga obrońcy Sacco i Vanzetti zwracała się przeciwko odmowie ze strony sędziego Sandersena dopuszczenia skargi kasacyjnej od decyzji sędziego Thayera, odrzucającej żądanie rewizji procesu, odwołania wyroku względnie odroczenia egzekucji. Skarga obrony opierała się głównie na twierdzeniu, że sędzia Thayer, kierował się głównie uprzedzeniem. Wobec oddalenia przez sąd najwyższy stanu skargi odwoławczej, złożona ma być natychmiast przez obrońców sądowi najwyższemu St. Zjednoczonych prośba o przekazanie sprawy wyższemu sądowi.

Londyn, 19 sierpnia.

(Agencja Telegraficzna „Express").

Adwokat Vanzetti'ego, który odwiedził dziś swego klijenta oświadczył naczelnikowi więzienia iż porozumienie się ze skazanym jest niemożliwe ponieważ zdradza on wyraźne objawy choroby umysłowej. Władze więzienne twierdzą że wszyscy 3 więźniowie Sacco, Vanzetti i Madeyro po wyprowadzeniu z celi w której oczekiwali na wykonanie wyroku nie zdradzają żadnych nienormalnych objawów ani psychicznych ani fizycznych.

Londyn, 19 sierpnia.

Zwrócenie się obrońców Sacca i Vanzetti'ego do trybunału najwyższego Stanów Zjednoczonych, tłumaczy się pesymistyczną oceną widoków na zmianę wyroku w sprawie skazanych. Duże znaczenie przypisywane jest interwencji papieża. Nie jest wykluczone że w razie niekorzystnego wyroku w ostatniej chwili może nastąpić ułaskawienie.

Monarchja na Litwie?

Prezydent państwa ma być obwołany królem.

N. York, 19 sierpnia.

W obszernej depeszy z Berlina „Times" donosi, że na Litwie, według obiegających pogłosek, wzrasta tendencja obwołania Smetony królem. Smetona ma być temu przeciwny. Stanowisko Waldemarasa jest nieokreślone, niema ono jednak zbyt wielkiego znaczenia wobec jego wielkiej niepopularności.

Według opinji dyplomatów, Waldemaras nie byłby zdolny zapobiec zmianie ustroju państwa.

Za cenę Wilna

p. Waldemaras gotów jest porozumieć się z Polską.

Berlin, 19 sierpnia.

Waldemaras udzielił przedstawicielowi niemieckiej korespondencji zagranicznej wywiadu wktórym na pytanie, ile jest prawdy w pogłoskach o zbliżającem się porozumieniu między Litwą a Polską, pojawiających się w ostatnim czasie — oświadczył: „Jeżeli chodzi o samą sprawę porozumienia, to każdy kraj, który pragnie prowadzić polityke pokojową musi chcieć tego porozumienia. Powstaje jednak kwestja na jakich warunkach można porozumienie osiągnąć. Litwa ustaliła linję wytyczną w swym oświadczeniu rządowem. Zasada jest sprawa Wilna. To zagadnienie jest tak ważne, że nie może być w żaden sposób rozwiązane w drodze bezpośrednich rokowań. Klucz do rozwiązania tej sprawy ma w swym ręku Warszawa. Gdyby Wilno znajdowało się w rękach litewskich, wówczas problem ten wyglądałby zupełnie inaczej. W obecnej sytuacji bez uczynienia sprawy Wilna przedmiotem rozmów nie można doprowadzić do porozumienia polsko-litewskiego.

Córka Żeromskiego

otrzyma stałe zaopatrzenie od państwa.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Na wniosek ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Prezydent Rzeczypospolitej w drodze wyjątku przyznał małoletniej córce ś. p. Stefana Żeromskiego, Monice, stałe zaopatrzenie w wysokości 800 punktów, czyli 350 zł. miesięcznie, aż do 25 roku życia.

Ten objaw troski państwa o sierotę po wielki pisarzu przyjmie opinja publiczna z wielką radością.

Poseł Patek

wyjeżdża dziś do Moskwy

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Poseł polski w Moskwie Patek wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Moskwy i rozpocznie natychmiast, jak już donosiliśmy, konferencję bezpośrednio z komisarzem Cziczerinem.

Po ukończeniu tych konferencji poseł Patek wyjedzie na urlop wypoczynkowy na Kaukaz i zamierza też zapoznać się bliżej z kolonizacją żydowską na Krymie.

Redukcji urzędników nie będzie.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem p. wice-ministra dr. Grodyńskiego odbyła się konferencja wewnętrzna w sprawie przygotowań do prac nad nową ustawą uposażeniową.

Chodzi o przygotowanie materjału dla ministrów po ich powrocie z urlopów.

Zanotowana we wczorajszych pismach porannych pogłoska, jakoby na konferencji tej poruszana być miała sprawa redukcji pracowni'ków państwowych — jest bezpodstawna.

Marsz. Piłsudski załatwia wszystkie sprawy państwowe w Druskienikach.

Wyjazd p. marszałka Piłsudskiego do Druskienik jako premjera pod względem formalnym nie jest traktowany jako urlop.

Wszystkie sprawy bieżące, związane z szefostwem rządu p. marszałek załatwia w Druskienikach.

W tym celu co czwartek będzie odwiedzał p. marszałka wiceminister Kroll, przewidywane są również podróże do Druskienik wicepremjera Bartla.

37 wypadków śmierci w górach tyrolskich.

Wiedeń, 19 sierpnia.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Według Insbrucker Nachrichten w b. r. zdarzyło się w górach tyrolskich 37 wypadków śmierci. 8 zabitych dotychczas nie odnaleziono. Cyfry te przewyższają wszystkie dotychczasowe wypadk' w Tyrolu.

Strejk taksówek w Berlinie.

Szoferzy przeciw nowej taryfie.

Berlin, 19 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś przed południem strejkowała w Berlinie większość dorożek samochodowych. Strejk ten był demonstracją przeciwko wprowadzeniu jednolitej taryfy dla wszystkich dorożek. Do strejku nie chcieli przyłączyć się właściciele najmniejszych dorożek, posiadających najtańszą taryfę, zostali oni jednak w wielu wypadkach steroryzowani.

Zamach bombowy na konsulat włoski we Francji.

Paryż, 19 sierpnia.

Wczoraj udaremniono próbę zamachu bombowego na konsulat włoski w Nancy. Konsul wszedłszy do swego mieszkania zauważył na stole małą ręczną walizkę, na której położony był bukiet z róż i goździków. Podszedłszy bliżej konsul spostrzegł, że z półotwartej walizki zwiesza się dymiący lont, który natychmiast zgasił. Policja stwierdziła, iż wewnątrz walizki znajduje się bomba o wielkiej sile wybuchowej w kształcie siedmiu dużych paczek czekolady. Śledztwo nie wykryło dotąd sprawców zamachu.

Wybuch w fabryce sowieckiej.

Ryga, 19 sierpnia.

W jednej z największych fabryk metalowych na Ukrainie, w Makijówce, nastąpił wybuch, który zniszczył część fabryki. Szkody wynoszą zgórą 100.000 rubli. Podejrzewają, iż był to zamach organizacji antysowieckiej, ponieważ na miejscu wybuchu znaleziono kilka ładunków dynamitowych. Aresztowano kilku robotników.

Kto ma prawo do zasiłku urzędniczego?

Wyjaśnienie rady ministrów.

Warszawa, 19 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wobec mylnych informacji, podanych przez niektóre dzienniki, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że brzmienie uchwalonego przez radę ministrów w dn. 8 sierpnia 1927 r. projektu rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych nie pozbawia bynajmniej prawa do tego zasiłku funkcjonarjuszów państwowych, korzystających z mieszkań służbowych. Dotyczy to również, wbrew pogłoskom, nauczycieli szkół powszechnych, jako objętych art. 1 ustawy z dn. 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych (Dz. U. Rzplitej Polskiej Nr. 116 poz. 924 z 1923 r.).

22 letnia lotniczka leci do Honolulu.

Honolulu, 19 sierpnia.

Hydroplan „Miss Doran" znalazł na falach oceanu jeden z torpedowców i odstawił go wraz z załogą do zatoki Homanau.

Hydroplan ten prowadziła 22-letnia panna Doran, nauczycielka szkolna, która niedawno poświęciła się lotnictwu. W locie z San Francisco do Honolulu towarzyszył jej w charakterze obserwatora p. Peddlar.

Nieustraszona lotniczka oświadczyła, iż musiała opuścić się na morze z powodu wyczerpania zapasów benzyny. Osiadając na falach, samolot przewrócił się, jednakże nie doznał żadnych uszkodzeń.

Panna Doran i jej towarzysz nie zrezygnowali z dalszego lotu i po otrzymaniu zapasów benzyny zamierzają udać się w dalszą drogę do Honolulu.

Londyn, 19 sierpnia.

Dwa samoloty amerykańskie, „Złoty Orzeł" i „Miss Doran", które podczas lotu z San Francisco do Honolulu zginęły bez śladu, znaleziono na morzu.

Samoloty te opuściły się na wodę z powodu braku benzyny. Załogę ich uratowano.

Krwawe starcie z komunistami w Paryżu.

Kilkanaście osób rannych.

Paryż, 19 sierpnia.

Wczoraj na ulicach Paryża doszło do starcia między komunistami i policją. Robotnicy budowlani zgrupowani w związkach komunistycznych ogłosili strejk i usiłowali nie dopuścić do pracy robotników należących do innych związków. Powstała bójka, której usiłowała przeszkodzić policja. Podczas rozpędzania 11 policjantów i kilkunastu robotników odniosło rany. Prace budowlane jednak rozpoczęto.

Zamach bombowy na dyrekcję policji w Australji.

Melbourne, 19 sierpnia.

Ubiegłej nocy dokonano zamachu bombowego na budynek policji kryminalnej w Brisbanie stolicy prowincji (Queensland).

Gmach został całkowicie zdemolowany. Siła wybuchu była tak silna, że w kilkunastu okolicznych domach szyby powypadały z okien.

Szwedzi eksploatować będą turecką sieć telefoniczną.

Sztokholm, 19 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Szwedzka spółka telefoniczna „Erickson" podpisała w tych dniach umowę z rządem tureckim na eksploatację sieci telefonicznej w Turcji na okres 40 lat.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 20 sierpnia 1927 r.

Szczur.

O generale Zagórskim pisano już tyle i w taki sposób, że doprawdy zbyteczne jest wdawanie się w szczegóły jego życia i budowanie na tych fundamentach hypotez, gdzie się on obecnie znajduje. Czy nie jest o wiele racjonalniejsze takie postawienie kwestji: Zagórski nie jest szpileczką i z pewnością nie przepadnie! Mniejsza w tej chwili o kwalifikacje moralne, skoro ustalone jest, że Zagórski jest człowiekiem silnym i energicznym. Tacy ludzie nie mogą zadowolić się życiem w mysiej dziurce pod przybranem nazwiskiem i utrzymywać się z jakiś procencików lub z kapitału. Ledwo co patrzeć, a już ukaże się jakaś nowa sensacja i Zagórski gdzieś błyśnie na horyzoncie z pod ciemnej albo i jasnej gwiazdy.

Cała afera, zresztą, jako taka, nie warta funta kłaków. Nikt mu nic złego nie zrobił, a jeśli uciekł, to w krainie dezerterów nie będzie osamotniony. Być może nawet, że jest lepszy, aniżeli się wydaje, bo przecież może zniknął nie ze względu na siebie, ale na innych ludzi, których brudy musiałyby wyjść na jaw podczas przyszłego procesu. Może nie mógł albo i nie chciał „kopać" ludzi krajowych i zagranicznych, z którymi kiedyś pracował rączka w rączkę dla obopólnej korzyści...

Te domysły jednak do niczego nie doprowadzą! Przecież niekiedy lepiej bywa, gdy tego rodzaju „magicy" wojskowo - administracyjni ulatniają się gdzieś w przestworza, aby tylko oszczędzić krajowi wstydu, który mógłby wyniknąć przy sądowem przewietrzeniu błotka politycznego, dość szeroko rozlanego w Polsce. Czy lektura pewnych scen z toczącego się obecnie znanego wielkiego procesu nie nasuwa myśli, że może lepiejby było, gdyby z temi czy innemi osobami rozprawiono się kopniakiem poniżej krzyża, zamiast rozpylać jeszcze dokoła nieznośny odór ich „urzędowania"? Poezja wymiaru sprawiedliwości jest piękna, ale brutalność życia jest czasem ważniejsza.

W tem znaczeniu Zagórski sam wymierzył sobie sprawiedliwość i karę. Pozostaje natomiast otwarta kwestja jego nazwiska, samego pustego dźwięku, z którego ukuto sobie miecz i puklerz przeciw ludziom, za losy państwa dziś odpowiedzialnym. I tu już z dziedziny brudów osobistych przechodzimy na grunt brudów powszechnych. Na łamach prasy zamachowej, zamachowej z r. 1919 i z ery zamordowania ś. p. prezydenta Narutowicza krzyżują się półsłówka, pogłoski, niedomówienia złośliwe, dowcipy, porównania, insynuacje. Krytym sztychem to tu, to owdzie wbija się komu trzeba nóż w łopatkę po samą rękojeść, by zabić, zohydzić, usunąć. Rozumiemy, że jest to walka polityczna, a więc bez przekonania, bez wiary w prawdę. Gdyby chodziło tu jednak o najgorszą wojnę partyjną, o wyłącznie wewnętrzną domenę, możnaby od biedy przeboleć ten brak politycznej kultury. Chodzi jednak o rzecz ważniejszą: o planowe, wyraźne podkopywanie państwa i jego znaczenia na światowym rynku opinji. Z igły każdego docinka kuje się w Niemczech armatę kalumnji, a prasa zagraniczna, zajmująca się z lubością akcją antypolską, na wyścigi cytuje dzisiaj z pobożną łatwowiernością każdą brednię „Dwugroszówki".

Nietylko zagranica. Dwugroszowe odory zatruły i prasę w Polsce. Wpływ moralny endecji w Polsce jest przygniatający m. in. i z tego powodu, że każdy, kto z nią walczy, poddaje się psychozie jej broni. Lewica mimowoli przyjmuje ordynarne metody i manjery przeciwnika, i oto wokół nieciekawej bo powszedniej w powojennych czasach sylwetki, a właściwie tylko uciekającego cienia gen. Zagórskiego, tworzy się cała legenda. Czyż nie jest doprawdy satyra na czasy dzisiejsze, że ta postać staje się ośrodkiem choćby na krótką chwilę rozgrywek politycznych w Polsce?

Nie to jest smutne, że zniknął Zagórski, jeden ze szczurów przedmajowych, a to raczej, że w ogniu zażartych kłótni urasta do rozmiarów bohatera politycznej walki, kiedy jest w najlepszym razie bohaterem kuchennego romansu.

Czesław Ołtaszewski.

Min. Niezabytowski chciał ustąpić,

gdyż nie godził się na wprowadzenie cła na zboże. W ostatniej chwili zmienił jednak swą decyzję i podpisał odnośne rozporządzenie.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

W dniach najbliższych ukaże się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie podpisane przez ministrów skarbu, przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych i rolnictwa o wprowadzeniu ceł w dotychczasowej wysokości na zboże, otręby na cały rok gospodarczy 1928.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta wywoływała wielkie trudności, gdyż minister rolnictwa Niezabytowski sprzeciwiał się stanowczo wprowadzeniu cła na zboże i odmawiał podpisania odnośnego rozporządzenia, godząc się nawet na ustąpienie z zajmowanego stanowiska.

W ostatniej chwili jednak zmienił swoje postanowienie i rozporządzenie podpisał.

Rozporządzenie o wprowadzeniu cła na zboże ma zasadnicze znaczenie, gdyż zapobiega pogorszeniu się bilansu handlowego przez nadmierny eksport zboża, a następnie import. Wogóle polityka zbożowa rządu idzie w kierunku gromadzenia odpowiednich zapasów, aby import stał się zupełnie zbędny i aby rząd w razie potrzeby mógł rzucić na rynek większe ilości zboża.

Huragany i burze w Rosji poczyniły niesłychane spustoszenia.

10 tysięcy ludzi bez dachu nad głową.—Zbiory doszczętnie zniszczone.

Ryga, 19 sierpnia.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Huragany i burze nad wschodniemi wybrzeżami Rosji azjatyckiej spowodowały niesłychane spustoszenia w okręgu władywostockim. 25 wsi zostało zniszczonych. Przeszło 10 tysięcy ludzi znajduje się bez dachu nad głowa. Przeważna część bydła zatonęła. Ludność której udało się uratować w panice szukała schronienia na wyniosłości, pozostawiając bez żywności i bez możności porozumienia się z okolicą. Nad Ussuri uległo zniszczeniu 4 tysiące domów. Zbiory są stracone. Ucierpiała bardzo znajdująca się w pobliżu kopalnia węgla. Komunikacja kolejowa została przerwana. Ze wszystkich miejscowości dotkniętych przez katastrofę donoszą o wielkiej ilości wypadków śmierci. Dopływy Ussuri stale wzbierają. Do miejscowości dotkniętych powodzią wysyłają okręty które zabierają uchodźców którzy schronili się na wyniosłościach.

***

Londyn, 19 sierpnia.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Stacja Ussuri według doniesień z Władywostoku podobnie jak inne koleje znajduje się pod wodą która w niektórych miejscach dochodzi do wysokości 12 metrów. W rzece Ussuri podczas powodzi utonęło kilkadziesiąt osób.

Sowiety organizowały powstanie w Marokku.

Rewelacyjne doniesienia pism francuskich.

Paryż, 19 sierpnia.

„Le Matin" ogłasza korespondencję, wymienioną pomiędzy attache wojskowym sowietów w Paryżu Wołkowem, ambasadorem sowieckim w Berlinie Krestyńskim i Gallaherem w Londynie. Korespondencja ta świadczy o współpracy rządu moskiewskiego z kierownikami III Międzynarodówki, współpracy, mającej na celu dezorganizowanie życia w kolonjach francuskich i wywołanie powstania szczepów marokańskich. 4-go stycznia 1927 r. Komintern paryski polecił Gallaherowi wysłać riffenom na koniec stycznia broń i amunicję, mianowicie 2500 karabinów i 1500 strzelb. Gallaher odpowiedział w dniu 8 stycznia, iż w sprawie dostawy tego materjału koniecznem jest zwrócić się do firmy Dundee, a w sprawie transportu drogą morską — do pewnego niemieckiego towarzystwa okrętowego w Anglji. W trzy dni później Komintern moskiewski postanowił utrzymać i poprzeć komitet pomocy riffenom, aby działania nieprzyjacielskie mogły być podjęte z wiosną. 16-go stycznia r. b. ambasador Krestyńskij pisał do Wołkowa, iż niezbędnem jest wyszukać dla komitetu pomocy riffenom fachowych oficerów niemieckich. Dodał przytem, iż major Jurgens otrzymał z niemieckiego sztabu generalnego ważne informacje o Marokku. 21 stycznia, a następnie 29 stycznia Gallaher pisze do Wołkowa, że otrzymał w styczniu z „Arcosa" 10 tysięcy pesetów i amunicję. Karabiny maszynowe i rewolwery, używane w armji brytyjskiej, zostały już naładowane na okręt. W dniu 31 stycznia Kamieniew wystosował z Moskwy do Kominternu hiszpańskiego w Paryżu długie pismo, wyłuszczające plan operacji w Marokku i przewidujące obalenie obecnego ustroju w Hiszpanji. 18 marca r. b. Wołkow w liście do przedstawiciela wojskowego sowietów w Marokku Arkassowa, komunikuje mu o specjalnym rozkazie komitetu rewolucyjnego wzmocnienia działalności powstańczych szczepów w celu osiągnięcia namacalnych wyników, któreby pomogły w wykonaniu planu.

Bałtyckie trójprzymierze

Echa wizyty Cielensa w Kownie.

Gdańsk, 19 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Korespondent „Danziger Zeitung" w Kownie nadsyła swemu pismu sprawozdanie z rozmowy, jaką odbył z łotewskim ministrem spraw zagranicznych Cielensem, bawiącym obecnie w Kownie. Minister Cielens m. in. oświadczył, że celem jego pobytu w Kownie jest zacieśnienie tradycyjnych węzłów, łączących oddawna oba sąsiadujące ze sobą państwa. Węzły te przez zawarcie traktatów przyjaźni oraz traktatu handlowego zostałyby znacznie wzmocnione. Łotwa jest ponadto gotowa, celem zacieśnienia stosunków, łączących oba państwa, popierać wszelkie dążenia, zmierzające do zbliżenia obu państw i znieść przymus paszportowy przy przekraczaniu granic.

W dalszym ciągu rozmowy minister Cielens miał powiedzieć: Jestem gorącym zwolennikiem bałtyckiego trójprzymierza. Łotwa jest gotowa zawrzeć polityczny i gospodarczy sojusz nietylko z Estonją, ale także i z Litwą. Przez zawarcie tego aljansu Łotwa, Estonja i Litwa mogłyby rozwinąć intensywniejsza działalność zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Taki związek państw bałtyckich nie byłby skierowany ani przeciw Rosji, ani przeciw Polsce, a przyczyniłby się do stabilizacji stosunków i utrwalenia pokoju.

Wrześniowe posiedzenie Ligi narodów

rozpatrzy szereg spraw międzynarodowych pierwszorzędnej wagi.

Helsingfors, 19 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzienniki donoszą z Rygi, że łotewski minister spraw zagranicznych zakomunikował przed kilkoma dniami posłowi finlandzkiemu w Rydze, że delegacja łotewska na zgromadzenie Ligi narodów podtrzymywać będzie kandydaturę Finlandji do rady Ligi pod warunkiem, że Finlandja zgodzi się na wprowadzenie do traktatu handlowego łotewsko-fińskiego paragrafów, które istnieją w umowie łotewsko-sowieckiej. W myśl tych żądań Finlandja miałaby udzielić Łotwie tych samych przywilejów, jakie Łotwa dała Rosji sowieckiej.

Berlin, 19 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Tägliche Rundschau" donosi, że do sekretarjatu Ligi narodów wpłynęło pismo rządu niemieckiego, stwierdzające, iż rząd niemiecki uważa, za niewskazane przeprowadzanie już obecnie przygotowań do ustawowych zarządzeń w sprawie sankcji gospodarczych na wypadek konfliktu przewidzianego w paragrafie 16 paktu Ligi. „Tägliche Rundschau" dodaje do powyższego komentarz, że rząd niemiecki jest pod tym względem w zgodzie z większością innych rządów.

Komuniści przygotowywali zamach na Kresach.

Aresztowanie 6 wybitnych działaczy komunistycznych.

Nowogródek, 19 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wczoraj aresztowano tu 6-ciu członków komunistycznej partji zachodniej Białorusi, którzy od dłuższego czasu przygotowywali demonstrację komunistyczną na dzień 19 b. m. W przeprowadzonem dochodzeniu ustalono, że aresztowani przygotowywali również zamach zbrojny.

Wobec znalezienia w czasie rewizji obciążających materjałów i przyznania się oskarżonych do winy, przekazano ich do dyspozycji władz sadowych.

KRONIKA

SIERPIEŃ **20** Sobota

Dziś: Bernarda Op. D. K.
Jutro: Joanny Fremjot

Wschód słońca 4.27
Zachód o g. 18,53
Wschód ks. g. 23,51
Zachód o g. 11.23
Długość dnia: 14,53
Ubyło dnia: 2.17

Będziemy, niestety, mokli.

Niewesołe horoskopy Pim-a.

Niepewny stan pogody, trwający w Polsce już od kilku dni spowodowany jest obszarem niskiego ciśnienia, które przesuwało się z nad Skandynawji przez Polskę i obecnie znajduje się nad Ukrainą.

Przez Polskę szły dwa pasy deszczowe, dające bardzo znaczne opady, zwłaszcza w nocy z 16 na 17 b. m.

Opady te sięgały na wschodzie i południowym wschodzie do 88 mm.

Wskutek znacznego zachmurzenia nieba oraz silnych deszczów, które przechodziły przeważnie z wiatrami zachodniemi, w całej Polsce temperatura silnie spadła i wynosiła przez ten okres przeciętnie około 15 stopni rano i 20 w południe.

Obecnie nastąpiła silniejsza zwyżka ciśnienia. Stan pogody począwszy od zachodu kraju zaczął się poprawiać. W dniu jutrzejszym należy się spodziewać dalszego polepszania się pogody, zwłaszcza na wschodzie kraju, gdzie dzisiaj jeszcze jest pochmurno.

Jednakże to polepszenie się pogody prawdopodobnie trwać będzie nie dłużej, niż jedną lub półtorej doby, gdyż nad południową Anglję i kanał La Manche nadeszła z Bałtyku nowa silna depresja, która przesuwa się szybko w kierunku wschodnim.

10 proc. podwyżki

otrzymają pracownicy tramwajowi.

Zgodnie obietnicą, daną pracownikom tramwajowym podczas strejku, w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu K. E. Ł., na którem omawiano sprawę podwyżki dla pracowników tej instytucji.

Po dyskusji, jaka się na ten temat rozwinęła, zarząd postanowił podwyższyć zasadnicze pobory pracownikom o 10 procent.

Podwyżka ma obowiązywać od dnia przystąpienia pracowników do pracy, t. j. od dnia 14 b. m.

Pozatem na wniosek p. wice-prezydenta Wojewódzkiego, zarząd tramwajów postanowił w miarę możności urządzić w remizie tramwajowej prysznice dla pracowników.

Decyzję w sprawie podwyżki zarząd K. E. Ł. prześle dziś związkowi pracowników tramwajowych, który na specjalnem posiedzeniu zajmie stanowisko w tej sprawie.

Zaznaczamy, że związek pracowników tramwajowych domagał się podwyżki 25 proc. (b)

Jakie były ceny

na wczorajszym targu żywnościowym.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich sprzedawano: masło osełkowe 5.50 do 6.10, śmietankowe 6.50 do 7.00; jajka 2.30 do 2.70; śmietana 2.50 do 2.00; ser 1.80 do 1.95; mleko 40 do 45 gr.; kartofle 16 do 18 gr.; cebula 95 gr.; kapusta 20 do 40 gr.; ogórki 30 do 70 gr.; kalafiory 10 do 40 gr.; kurczaki 4 do 5 zł.; kura 4 do 7 zł.; kaczka 3.50 do 6.50; indyk 12 zł.ych. (b).

O pracę dla bezrobotnych

zabiega p. wojewoda Jaszczołt.

W dniu onegdajszym wyjechał do Warszawy p. wojewoda Jaszczołt, w celu interwencji w odnośnych ministerstwach w sprawie zatrudnienia bezrobotnych, pozbawionych zapomóg.

P. wojewoda przedstawi memorjał szeroko umotywowany, opracowany przez wojewódzki wydział pracy i opieki społecznej. (b)

Przymus szkolny

dla dzieci urodzonych w latach 1915—1919.

Komisja powszechnego nauczania podjęła przygotowania w związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym w łódzkich szkołach powszechnych. W roku tym objęte zostaja obowiązkiem szkolnym wszystkie dzieci rocznika 1920

W okresie do 1 września rodzice winni uskutecznić zapis tych dziec do szkół. Jeżeli zaś zamierzają oni uczyć dzieci w domu lub też posyłać do szkoły średniej, czy prywatnej—winni zawiadomić o tem władze szkolne i złożyć w tym celu odpowiednią deklarację.

Przekroczenie tego zarządzenia pociągnie za sobą zapisanie dzieci do szkół powszechnych publicznych w drodze urzędowej. Zapis ten będzie uskuteczniony przez władze szkolne we wrześniu, a już z początkiem nowego roku szkolnego dzieci te będą zobowiązane pod odpowiedzialnością karną rodziców do uczęszczania regularnego do wyznaczonych im szkół. Rodzice, których dzieci urodzone są w r. 1919, 1918, 1917, 1916 i 1915 — muszą również złożyć te deklaracje na wypadek, gdyby zamierzali uczyć swe dzieci w domu lub w zbiorowych kompletach prywatnych. (E).

Rozmównice telefoniczne

na dworcach i w lokalach publicznych.

Po dłuższych usiłowaniach udało się zarządowi telefonów nakłonić władze dworca kaliskiego, by zezwoliły na ustawienie na dworcu telefonu-automatu, który działa już ku zadowoleniu podróżnych.

Na przeszkodę jednak natrafiły usiłowania p. dyrektora Ulejskiego w stosunku do dworca fabrycznego, którego władze w żaden sposób nie chcą się zgodzić na urządzenie rozmównicy telefonicznej co jest zupełnie niezrozumiałe.

Poza tem funkcjonują rozmównice publiczne w Banku Polskim i cukierni Gomulińskiego, a obecnie ustawione zostaną w kilku innych miejscach publicznych, a między innemi we foyer Grand Hotelu. (b).

Samobójstwo tajemniczej niewiasty.

Przyszła do hotelu w towarzystwie aptekarza, który nie zna jej nazwiska.

Piła, bawiła się, krzyczała i nagle—wyskoczyła z 2-go piętra na bruk.

Liczni przechodnie przy ulicy Piotrkowskiej obok domu Nr. 3, gdzie mieści się hotel Polski, wczoraj o godzinie 4.30 po południu wstrząśnięci zostali przeraźliwym krzykiem młodej, elegancko ubranej kobiety, która ukazała się na parapecie okna drugiego piętra.

Po chwili młoda kobieta

wyskoczyła z okna na ulicę,

rozstrzaskując głowę o bruk. Świadkowie tragicznego wypadku pośpieszyli jej z pomocą.

Tłum, który zgromadził się dokoła samobójczyni, zdradzającej słabe oznaki życia, zajął całą jezdnię, to też na przeciąg kilku minut wstrzymany został ruch tramwajowy.

Nadbiegli policjanci z trudnością dotarli do denatki.

Wezwane pogotowie stwierdziło

pęknięcie czaszki

i w stanie ciężkim przewiozło ją do szpitala Poznańskich.

Denatka trzy godziny przed dokonaniem rozpaczliwego czynu przyjechała do hotelu w towarzystwie aptekarza Walentego Świderskiego z Warszawy.

Zajęli pokój Nr. 17, na drugiem piętrze.

— Chcę się bawić! — oświadczyła swemu towarzyszowi.

— Dobrze — odparł jej i polecił kelnerowi, by przyniósł z restauracji, znajdującej się na parterze,

wódkę, likiery i zakąskę.

Bawili się rzeczywiście bardzo wesoło, gdyż co chwilę na korytarzu rozlegały się ich głośne okrzyki.

Być może, pod wpływem alkoholu około czwartej

ogarnął ją szał.

Młoda niewiasta wyjęła z kieszeni swemu towarzyszowi banknot [illegible]00-złotowy i

podarła go na drobne kawałki.

Daremnie p. Świderski próbował ją uspokoić. Młoda kobieta w napadzie furji poczęła niszczyć wszystko, co miała pod ręką.

— Wyjdź na chwilę, jak zostanę sama, to wszystko będzie dobrze — zawołała doń nagle.

Świderski udał się na korytarz.

Po chwili usłyszał jej przeraźliwy okrzyk. Gdy otworzył drzwi pokoju, stała już na parapecie okna.

Nie zdążył jej uratować.

P. Świderski

nie zna nazwiska swej towarzyszki,

to też dotychczas nie udało się ustalić jej tożsamości.

Podobno przyjechała ona przed kilku dniami z Pabjanic.

W sprawie tej toczy się energiczne śledztwo.

Wszystkie instytucje odmówiły

udzielenia żądanej podwyżki płac swym pracownikom.

Związek wyda odezwę do ogółu obywateli m. Łodzi.

Onegdaj do późnej nocy trwały narady zarządu związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w sprawie akcji podwyżkowej.

Kierownik związku p. Kowalski zreferował sprawę wystawionych żądań podwyżkowych dla pracowników magistratu, gazowni, funduszu bezrobocia, telefonów i kominiarzy.

Referent wskazał, że

magistrat odrzucił żądanie

podwyższenia płac swym pracownikom i w gazowni o 25 proc., odkładając je na dłuższy czas pod pozorem różnych przeszkód, które stanęłyby na przeszkodzie zrealizowaniu tych żądań w krótkim czasie.

Fundusz bezrobocia również

zasłonił się zarządem głównym

i uzależnił podwyżkę od podwyżki dla urzędników państwowych.

Ponieważ jednak pobory pracowników w instytucjach publicznych daleko odbiegają od zarobków, któreby starczyły na wyżywienie rodzin pracowniczych w obecnych czasach drożyzny, związek nie może w żaden sposób

zrezygnować z akcji,

lub odraczać ją ad calendas graecas.

Po dyskusji zarząd doszedł do przekonania, że żądania podwyżkowe mimo odmowy, należy podtrzymać i w związku z tem postanowił wysłać do magistratu, gazowni, telefonów, zarządu głównego bezrobocia i majstrów kominiarskich pisma podtrzymujące w dalszym ciągu i w całej rozciągłości wysunięte żądania.

Niezależnie od tegozarządpostanowił przed rozpoczęciem ewentualnej akcji strejkowej poczynić kroki interwencyjne w magistracie, inspekcji pracy, komisarjacie rządu, województwie, oraz wydelegować specjalną delegację do ministerstwa spraw wewnętrznych oraz pracy z memorjałami, motywującemi wszczętą akcję.

Niezależnie od tego zarząd postanowił dzień 24 b. m. zwołać

nadzwyczajne zebranie rady delegatów

zawodowych związku, a prócz tego odbyć w okresie od 24 do 31 b. m. ogólne zebrania członków sekcjami.

W międzyczasie wydana zostanie w wielkim nakładzie

odezwa do obywateli

z opisem sytuacji pracowników w instytucjach użyteczności publicznej, przyczem w odezwie tej uwypukli się przebieg zatargu, stanowisko pracodawców, stanowisko innych organizacji zawodowych, oraz wezwanie do pracowników o solidarne wystąpienie w obronie wysuniętych postulatów. (b).

Łodzianka obraziła ministra.

Sąd skazał Palejównę na 14 dni aresztu.

Z Nowego Targu donoszą:

Pan minister Składkowski, bawił ostatnio na Podhalu.

Minister, który jak wiadomo odbywa swe podróże inspekcyjne w aucie, zapragnął zapewnie zmiany środka lokomocji i wyraził chęć przebycia przestrzeni z Nowego Targu do Szczawnicy — łodzią.

Starosta nowotarski p. Strzelbicki, stosując się do życzenia, polecił posterunkowi P.P. w Niedzicy, by przygotował łódź i opatrzył ją w państwową chorągiewkę.

I tak się stało.

W chwili jednak, gdy p. minister przybył do Czorsztyna, dwie nauczycielki, p. Amalja Peszko i Wł. Palejówna z Łodzi, w sposób dość niegrzeczny zażądały od ministra, by ukarał komendanta posterunku P.P. w Niedzicy, za to, że nie chciał im, gdy go o to prosiły, odstąpić łodzi pana ministra (!?).

Minister Składkowski wyraził z uśmiechem chęć odstąpienia łodzi paniom nauczycielkom, natomiast odmówił „ukarania" komendanta posterunku z powodu braku jakiegokolwiek uzasadnienia.

Kobiety są jednak nieobliczalne, tak i w tym wypadku nie doceniając śmieszności swych dzikich żądań, panie owe obrzuciły ministra stekiem całkiem niewykwintnych wymyślań, wśród których znalazło się zdanie.

„Jaki policjant, taki minister i cały rząd"!

W tym miejscu wyczerpała się kurtuazja ministra.

Panie zaaresztowano i odstawiono do Nowego Targu, gdzie tamtejszy sąd skazał obie na 14-dniowy areszt za obrazę władz i Rządu.

Potworny wypadek w Pabjanicach.

Piekarz Porecki miał wrzucić swą służącą do dołu kloacznego.

Pabjanice wstrząśnięte zostały w dniu onegdajszym wypadkiem, który wydarzył się na posesji jednego z domów.

Ookoło godziny 8 rano właściciel piekarni Kałmen Porecki i jego żona zostali zaalarmowani przeraźliwemi krzykami, rozlegającymi się na podwórzu. Okazało się, że w ubikacji wpadła do dołu kloacznego jakaś młoda kobieta.

Ponieważ nie można jej było wydobyć z nieczystości, w których całkowicie była pogrążona, wezwano do pomocy kilku sąsiadów, i wydobyto nieszczęśliwą ofiarę. Była to, jak dopiero teraz stwierdzono, służąca Poreckich.

Nieprzytomną dziewczynę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Tymczasem lotem błyskawicy całe miasteczko obiegła pogłoska, iż piekarz Porecki umyślnie utopił służącą w jamie kloacznej. Podług krążących wersji, miał to być z jego strony akt zemsty.

Przed domem w którym mieszkał piekarz, zebrał się tłum ludzi, usiłujących wtargnąć do jego mieszkania, co się im po pewnym czasie udało.

Porecki niechybnie padłby ofiarą okrutnego samosądu, gdyby w ostatniej chwili nie zjawiła się policja i nie wydarła go z rąk rozjuszonego tłumu.

Ponieważ jakieś dwie niewiasty oświadczyły, iż były świadkami jak Porecki przemocą wciągnął służącą do ubikacji i żywcem wrzucił ją do dołu kloacznego, piekarzowi i jego żonie spisano protokuł.

Tajemniczy wypadek chwilowo nie może być wyświetlony, gdyż służąca jest w dalszym ciągu nieprzytomna. Policja w tej sprawie prowadzi skrupulatne śledztwo. (i).

Nowa linja tramwajowa

uruchomiona będzie w niedzielę.

Z dniem wczorajszym zostały już całkowicie ukończone prace związane z budową linji tramwajowej na ulicy Przejazd i Kilińskiego.

Jak nam komunikują już od niedzieli linja ta zostanie oddana do użytku publiczności i kursować będzie na niej czternastka. Nowa linja tramwajowa będzie biegła od Pl. Reymonta, Piotrkowską, Główną, Kilińskiego, Przejazdem do Przędzalnianej.

W ten sposób już od niedzieli będziemy mieli połączenie tramwajowe z elektrownią, gazownią, stacją telefoniczną i pocztą główną. (i).

Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 154), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25). M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b).

15 loterja państwowa

V-a klasa — 9-y dzień.

Zł. 5.000 n-ry: 85700 104082
Zł. 3.000 n-ry: 15470 41037
Zł. 2.000 n-ry: 63441 78285 91569
Zł. 1.000 n-ry: 6292 7390 10645 18979 21447 26372 39662 44648 45331 50861 59203 60140 73729 95869 98481 103274
Zł. 600 n-ry: 11984 13302 13393 16823 25748 27907 36376 41625 42290 43412 48748 48927 57979 68800 68859 83867 85064 90480 92483 95214 100832.
Zł. 500 n-ry: 2776 24266 27356 27904 36803 37534 38023 39076 46034 48853 69642 69714 72645 72659 81003 82848 85273 91795 96446 97316
Zł. 400 n-ry 1054 2697 3788 8071 8116 6646 9076 9379 14438 17753 17855 21027 21832 23386 29431 33993 36044 38375 38881 39592 40018 42883 43560 44320 45349 45562 45651 45674 47220 47458 48156 48523 48714 49038 55751 56233 56262 56867 57518 58793 63326 63636 64511 65624 66926 67088 67377 72322 72595 74859 75353 75401 75529 75592 77920 81524 81753 81787 84633 85252 85629 85776 88488 92260 93241 98839 99667 103756
Zł. 300 n-ry: 64 401 1157 3768 3989 4200 5383 6501 6842 6993 8147 8205 9171 11129 11771 13141 13311 13423 13538 14214 14339 14446 15043 18535 19058 19163 20058 20283 21297 22133 22240 22333 24207 25058 25183 25294 25412 25417 25509 25863 26197 26529 26989 27938 28032 29688 31513 31979 33599 34933 35648 36722 38206 38253 38746 38811 39224 29767 40209 40232 41317 41682 41827 41973 42395 42755 44568 44721 45211 46624 47054 47510 48029 48777 49311 49621 50041 51153 51286 51987 54775 55519 55957 57437 58297 59223 60512 61073 61914 62735 65476 65727 65873 70249 74887 75502 75558 75825 75903 76191 77727 78440 81780 81993 83943 84530 85205 86459 86618 86941 87703 87934 87936 87985 89211 89405 90230 92490 92863 92930 93224 93651 95131 95427 95610 97060 97315 98804 101040 101933 102031 102577 102610 102682 103447 103584 104657

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w sobotę 20-go sierpnia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram. 15.00 — Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram. 16.35 — Odczyt p. t. „Powstanie węgierskie" (z powodu święta narodowego węgierskiego). 17.00 — Nadprogram i komunikaty. 17.15 — Koncert popołudniowy. 18.35 — Komunikaty PAT-a. 18.50 — Odczyt p. t. „Radjokronika". 19.15 — Rozmaitości. 19.35 — Odczyt p. t. „Nasze dni zdrowia". 20.00 — Komunikat rolniczy. 20.15 — Koncert wieczorny. 22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty PAT-a, nadprogram.

Zuchwały napad bandycki.

Opryszki obrabowali i zgwałcili młodą dziewczynę.

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi stała mieszkanka miasteczka Dobra powiatu Tureckiego, Dora Łęczycka, lat 20, w celu odszukania siostry swej, zamieszkałej we wsi Kały pod Kochanówkiem.

Z Bałuckiego Rynku udała się o godzinie 10-ej wieczorem pieszo w kierunku Kał ulicą Aleksandrowska.

Od samego rynku szli za nią jacyś dwaj podejrzani osobnicy. Postępując krok w krok za przystojną niewiastą zagadywali ją co chwila

usiłując zawrzeć znajomość.

Łęczycka strwożona, przyśpieszyła kroku, pragnąc uwolnić się od natrętów.

Ci jednak szli za nią ciągle i oto gdy wszyscy troje znaleźli się w okolicy mało zamieszkanej koło posesji Chwasta na szosie Aleksandrowskiej, osobnicy znienacka rzucili się na Łęczycką i chwyciwszy za ręce, pod groźbą zabójstwa, zażądali gotówki.

Napadnięta zaczęła rozpaczliwie wzywać pomocy. Wówczas jeden z opryszków

uderzeniem pięścia w usta

pozbawił nieszczęśliwą dziewczynę przytomności. Bandyci wydarli z jej rąk sakiewkę, w której miała 200 złotych, a następnie dopuścili się na nieprzytomnej ofierze

ohydnego gwałtu.

Dokonawszy tego, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Po upływie dłuższego czasu, Łęczycka odzyskała przytomność. Słaniając się na nogach poszła w kierunku miasta. Po drodze spotkała patrol policyjny, który odprowadził ją do lokalu I-go komisarjatu przy ulicy Aleksandrowskiej nr. 56.

Na skutek zameldowania Łęczyckiej, powiadomiono natychmiast o napadzie komendę P. P. na powiat łódzki, urząd śledczy oraz posterunki policyjne Aleksandrów, Cyganka i Radogoszcz.

Na miejsce napadu przybył natychmiast zastępca komendanta P. P. na powiat łódzki aspirant Paprocki, który zarządził pościg za bandytami.

Pomimo skrzętnych i długotrwałych poszukiwań jednakże na ślad nie natrafiono.

W sprawie powyższej śldztwo prowadzi wydział śledczy. (R).

Olbrzymia defraudacja na poczcie.

Urzędnik przywłaszczył sobie 50 tys. złotych i uciekł do Rosji.

Z Warszawy donoszą:

W urzędzie pocztowym Warszawa 18 przy ulicy Ludnej 9, wykryto wczoraj ogromną defraudację, której dokonał urzędnik Edward Połczyński.

Będąc kasjerem poczty, miał on pod swoją opieką kasę ogniotrwałą, klucz od której nosił zawsze przy sobie. Ponieważ cieszył się zaufaniem przełożonych,

rzadko przeprowadzano u niego kontrolę.

To właśnie ułatwiło niesumiennemu urzędnikowi dokonanie defraudacji.

Ostatnio do kasy wpłynęła większa suma pieniędzy, bo około 50.000 złotych, które Połczyński postanowił sobie przywłaszczyć i jako najodpowiedniejszy moment obrał termin

udania sie na urlop.

Korzystając z zaufania kierowników i kolegów, Połczyński przed wyjazdem na urlop wręczył im klucze od kasy

bez protokularnego zbadania jej zawartości.

Podczas urlopu Połczyńskiego nie było potrzeby otwierania kasy, to też nikt ani się spodziewał, jaką kryje ona tajemnicę.

Do wykrycia nadużyć przyczyniło się jedynie

samowolne przedłużenie urlopu

przez Połczyńskiego, który nawet znaku życia nie dawał.

Gdy powinien już powrócić na służbę a nie zjawił się i nie można było go nigdzie odnaleźć,

otwarto kasę i przekonano się, że jest pusta.

O defraudacji natychmiast zawiadomiono 13 komisarjat policji i urząd śledczy. Wszczęto dochodzenie.

W czasie śledztwa wyszły na jaw sensacyjne szczegóły z przeszłości Połczyńskiego.

W swoim czasie był on urzędnikiem w urzędzie pocztowym w Wilnie i prezesem związku zawodowego pracowników pocztowych. Za różne ---kroczenia przeniesiono go na prowincję, skąd za wstawiennictwem osób wpływowych dano mu pracę w Warszawie, w urzędzie pocztowym przy ul. Ludnej 9.

Na wieść o defraudacji policja wileńska dokonała w mieszkaniu Połczyńskiego w Wilnie rewizji. Wyniki jej dotychczas nie są jednak bliżej znane.

Poszukiwania przestępcy nie dały rezultatu. Istnieje przypuszczenie, że

uciekł on do Sowietów.

gdyż w ostatnich czasach był gorącym zwolennikiem komunizmu.

Za zbiegiem rozesłano wszakże listy gończe.

Po pijanemu zgwałcił 5-letnią dziewczynkę.

Sąd skazał Pacholczyka na pół roku więzienia.

W domu przy ulicy Lutomierskiej 18 mieści się stajnia niejakiego Kozłowskiego. Od kilkunastu lat stangretem Kozłowskiego był niejaki 27-letni Antoni Pacholczyk, zdegenerowany alkoholik.

W roku ub. do domu, gdzie mieściła się stajnia Kozłowskiego, sprowadziła się niejaka Michalina Nowak wraz z 5-letnią córeczką swą, Alfredą.

Dziecko, bawiąc się na podwórzu, bardzo często zaglądało do stajni, która stale stała otworem. Przyczyną częstego zaglądania do stajni 5-letniej Alfredy był źrebak p. Kozłowskiego, który niedawno przyszedł na świat.

W kwietniu b. r. Antoni Pacholczyk, będąc w stanie podchmielonym, wezwał do stajni Alfredę, a pokazując jej ssącego źrebaka, zachęcał ją do zbliżenia się do niego. W chwili, kiedy dziewczynka znajdowała się zdala od drzwi, Pacholczyk zamknął je, poczem rzucił się na dziewczynkę, przygniatając ją swem ciałem.

Pacholczyk, dokonawszy na dziewczynce ohydnego gwałtu, zasnął na słomie.

Po niejakim czasie zapłakana dziewczynka przybiegła do matki, która skonstatowała, że dziewczynka padła ofiarą zwierzęcych instynktów zdegenerowanego stangreta. Powiadomiona natychmiast o wypadku policja przybyła na miejsce i aresztowała Pacholczyka, który spał jeszcze na słomie w stanie nietrzeźwym.

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkiego sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Wilkowskiego, w asyście sędziów Wileckiego i Kurczyńskiego rozpatrywał powyższą sprawę przy udziale przedstawiciela urzędu prokuratorskiego prok. Żabińskiego.

Ze względu na drastyczne momenty, jakie towarzyszyły tej sprawie, sąd rozważał ją przy drzwiach zamkniętych.

Po dwugodzinnym przewodzie sądowym, sąd wziąwszy pod uwagę nietrzeźwość oskarżonego podczas dokonania przestępstwa, oraz dotychczasową jego niekaralność, ogłosił wyrok, mocą którego 27-letni Antoni Pacholczyk skazany został na pół roku więzienia. (R)

Zagadkowe samobójs[two] na cmentarzu.

—:—

Zmarły dyrektor laso[w] państwowych pozostawił wielce sensacyjny list.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj wieczorem, już po zamknięciu bram, ciszę cmentarza Powązkowskiego rozdarł nagle

huk wystrzału.

Kiedy dozorca nocny, Jan [illegible]ski, pobiegł w kierunku kwatery [illegible], skąd huk dochodził między grobami w trzecim rzędzie ujrzał leżącego na ziemi mężczyznę ze

zbroczoną krwią twarzą

i z rewolwerem w dłoni. W chwili, gdy Mosakowski zbliżył się do samobójcy, ten wydawał już dech ostatni.

O wypadku zawiadomiono policję, która wnet przybyła na miejsce i

dokonała oględzin zwłok.

Ze znalezionych przy denacie dokumentów wynika, że jest to 39-letni inżynier leśny, Robert Spyt, kawaler, naczelnik oddziału urządzenia lasów i kierownik drużyny taksatorskiej Radomskiej,

dyrektor lasów państwowych.

Samobójca pozostawił bilecik, na którego jednej stronie, prócz nazwiska, widnieje napis „major, adjutant sztabu W. P. w rezerwie", druga zaś strona zawiera kilka słów, wyjaśniających przyczynę desperackiego czynu.

Oto one:

„Do przyjaciół! W cieniu dr[illegible] re kochałem, padam ofiarą zbro[illegible] vel Leona Zelwiańskiego. Brutalna niesumienność Adama Loreta (dyrektor warszawskiej dyrekcji lasów państwowych) była powodem konszachtów z Zelwiańskim. Wszystko, co pozostawiam, przekazuję Stasiowi i Krzysi, sierotom po swym bracie (Kraków, ul. Filipa 12). Pogrzeb — cztery deski, mundur wojskowy zostawiony u majora S. G. Południowskiego. Pieniądze 210 złotych w portfelu. U Ihnatowiczów (Wspólna 60) 1000 złotych i 100 dolarów. Przyjaciołom cześć. 18.8. 1927, godz. 19.30".

Wnioskując z godziny, widniejącej koło daty i ze słów Mosakowskiego,

list pisany był na chwilę przed śmiercią.

W kieszeni w ubraniu denata znaleziono jeszcze list do urzędu śledczego, pisany na maszynie. W liście tym Spyt wyjaśnia, że kupił od Zelwiańskiego las, który już raz był komuś innemu sprzedany, a prócz tego Zelwiański niesłusznie zarzucił mu szantaż.

Zwłoki samobójcy zabezpieczono do dyspozycji władz na miejscu.

Sprawa powyższa wzbudziła wielkie zainteresowanie w sferach sądowo-śledczych, gdyż w czasie śledztwa w związku z listem pozostawionym przez zmarłego zanosi się na sensacyjne odkrycie.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, dnia 20-go, o godz. 8.45 wiecz. odbędzie się w Teatrze Miejskim premjera z niebywałem zainteresowaniem oczekiwanej rewji pod tyt. „Paryż—Łódź" w 18 obrazach pióra Stanisława Felixa.

Na całość rewji składają się szlagi[illegible] senki, barwne inscenizacje i pełne hu[illegible] cze oraz tańce w wykonaniu zespoł[illegible] par baletowych.

Część dekoracyjna w opracowan[illegible] K. Mackiewicza.

„Duchy pukaj[ą]"

Nauka nie ma na to [illegible]

Spirytyści całej Europy p[illegible] wiadomościami, nadchodzące[illegible] W dn. 16 b. m. w miejscowośc[illegible] skonstatowano obecność t. zw. „duc[hów] pukających". Jeden z domów w mie[illegible] tem niepokojony był od dwu tygodni niezrozumiałem pukaniem w ściany i rzucaniem kamieni po nocach. Zawiadomiono policję, która otoczyła dom kordonem, mimo to jednak pukanie i bicie nie us[ta]wało. Nagle po dwu dniach zapano[wała] cisza, przerwana dopiero w nocy z 18 na 19 b. m. Skrupulatna r[e]wizja wykryła sprawcy, zaś zna[illegible] norweski prof. Oscar Jaeger [illegible] nu na miejsce i naocznem s[illegible] niu orzekł, że nauka spółcz[illegible] wytłomaczenia dla tego roc[illegible] i zwie je „duchami pukające[mi]" [illegible] tyści zjeżdżają tłumnie do Fy[illegible]

KTO GRA NA LOTERJI

Winien wiedzieć, jak się to misterjum odbywa

Nazwiska wybrańców Fortuny winny być ogłaszane.

Ostatnie wypadki, rzucające specyficzne światło na stosunki, jakie panują na berlińskiej klasowej loterji, zwróciły się [illegible]ę opinji publicznej, zarówno niepo[illegible]j, jak i zagranicznej, na instytu[illegible] źliwyn[illegible]ji wogóle. W Niemczech wytworzyła się, mimo urzędowych zapewnień o sanacji stosunków,

pewna nieufność publiczności

względem loterji i dopiero czynniki rządowe muszą ją przełamywać.

Wobec zainteresowania się szerokiego ogółu sprawą loterji, zbadaliśmy na miejscu przebieg całego przewodu loteryjnego, który przedstawia się od swych pierwszych momentów aż do chwili ostatniej, t. j. aż do wypłacenia wygranych, jak następuje:

Nasza loterja.

Odbywające się obecnie ciągnienie 5-ej klasy loterji państwowej stanowi finał 15-ej już z kolei Polskiej Państwowej Loterji Klasowej. Loterje odbywają się dwa razy do roku, obejmując po 5 klas. Liczba losów jest ustalana na każdorazowo przez dyrekcję loterji i zatwierdzana przez ministerstwo skarbu. Obecna loterja posiada 105.000 losów.

Kolektorzy.

Kolektorów jest około 700. Otrzymują oni różne ilości biletów, w zależności od kapitału, jaki reprezentują, warunków, w jakich się odbywa sprzedaż itd. Liczba biletów, wydzielanych kolektorom, waha się od 50 do paru tysięcy. Wszyscy kolektorzy bilety otrzymują bezzwrotnie, przyczem wydawane są kolektorom wszystkie bilety. W ten sposób w chwili rozpoczęcia ciągnienia,

dyrekcja loterji nie posiada żadnych losów

na własny rachunek. Tak zwana „gra na dniówkę" oraz sprzedaż losów za cenę wyższą lub niższą od normalnej, jest zabroniona.

Komisja loteryjna.

W przeddzień pierwszego dnia ciągnienia I klasy odbywa się publicznie kontrola i umieszczanie losów i wygranych w kołach szczęścia Dokonywane jest to w obecności komisji, składającej się z 6-u przedstawicieli generalnej dyrekcji loterji państwowej, oraz dwóch obywateli, reprezentantów miasta. Komisji przewodniczy wicedyrektor gen. dyrekcji loterji dr. Wyrwał.

Kontrola losów.

odbywa się w następujący sposób:

Wszystkie losy wypisane na karteczkach, zwiniętych w rulonki i zaopatrzonych w pierścienie, zostają umieszczone w otwartych pudełkach, kolejno według numerów,

po 500 sztuk.

Pudełka te są rozłożone na długich stołach w sali loteryjnej. Numery losów, przed wrzuceniem do koła szczęścia, sprawdzają kolejno dwaj obywatele — przedstawiciele miasta, wchodzący w skład komisji. Oprócz tego poszczególne numery losów

sprawdzane są przez samą publiczność,

która podaje szereg numerów, komisja zaś numery te sprawdza i przedstawia je żądającym. Po zakończeniu tych formalności, losy zostają wrzucone do koła szczęścia, również w obecności komisji i publiczności.

Koła szczęścia.

Koła szczęścia są to wielkie szklane walce, umieszczone na poziomej osi, obracanej korbą. Wszystkie połączenia, nity i t. d. znajdują się wewnątrz kół, tak, iż po zamknięciu koła o otwarciu i wyjęciu części szyby niema mowy. Losy są wrzucane do środka koła przez szklane drzwiczki, które następnie zostają zamknięte i opieczętowane przez komisję dwiema pieczęciami lakowemi: jedną — dyrekcji loterji, drugą — prywatną pieczęcią jednego z przedstawicieli miasta.

Ciągnienie.

W dniu ciągnienia przy kołach szczęścia gromadzi się cała komisja. Oprócz tego w ciągnieniu bierze zawsze liczny udział publiczność, zajmująca miejsce zarówno przed podjum, na którem są umieszczone koła szczęścia, jak i z boku, widząc ze wszystkich stron manipulację komisji przy ciągnieniu. Losy i wygrane wyciągają, z obu kół równocześnie, dziewczynki - sieroty ze schroniska „Koła Polek". Ciągną 4 sierotki, po dwie na zmianę. Dziewczynki mają ręce obnażone po łokcie i przed rozpoczęciem każdych 100 numerów pokazują ręce publiczności dla kontroli. Wyciągnięte z koła numery sierotki podają członkom komisji, którzy rozwijają kartki i czytają je razem z obywatelami - przedstawicielami miasta. Wywoływany jest najprzód numer losu, następnie zaś wygrana, na jaką padł los. Losy i wygrane są następnie podawane przewodniczącemu i protokułowane równocześnie przez dwóch protokulantów. Przewodniczący prowadzi oddzielnie

protokuł większych wygranych.

Po wyciągnięciu każdych 100 losów są one nawlekane na sznureczek, który komisja plombuje. Bezpośrednio po ciągnieniu odbywa się dalsza czterokrotna kontrola wyciągniętych losów i wygranych oraz sprawdzanie ich z protokułami, tak, iż tego samego dnia zostaje podana tabela wygranych.

Wypłata wygranych.

Wypłata wygranych rozpoczyna się w dwa dni po ogłoszeniu tabeli urzędowej, a na prowincji w 5 dni. Od każdej wygranej i premji potrąca się przy wypłacie

20 proc. na rzecz skarbu

i prowizję kolektora (kolektor otrzymuje 2 proc.). Wypłaty dokonywane są najpóźniej w ciągu 4-ch miesięcy od ostatniego dnia ciągnienia danej klasy. Po upływie tego terminu gaśnie prawo do wszystkich wygranych w tej klasie.

Jak widzimy, nasza loterja państwowa

posiada ścisłą kontrolę,

co wpływa bezwzględnie na podniesienie do niej zaufania wśród ogółu. Kontrolowane są zarówno bilety przed sprzedażą, jak i po niej, numery losów i wygrane przed ciągnieniem, podczas niego i po niem.

Nasuwa się natomiast jedna uwaga: bezwątpienia popularność i zaufanie do loterji wzrosłoby jeszcze bardziej, gdyby ogłaszane były

nazwiska „wybrańców Fortuny",

wygrywających większe wygrane i premje. Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe, ponieważ publiczność lubi mieć namacalne dowody szczęśliwych zrządzeń Fortuny, obdarzających graczy loteryjnych wygraną. Najlepszym dowodem tego była choćby popularność „M[illegible]onówk[illegible]" po wygraniu przez p. Babską.

Generalna dyrekcja Loterji Państwowej powinnaby więc we własnym interesie, zobowiązać kolektorów do podawania prasie a przez nią — do wiadomości publicznej,

nazwisk posiadaczy większych wygranych.

Z pewnością w ten sposób wzrośnie zainteresowanie się loterją.

Jeżeli zaś idzie o interesy ludzi, którzy zasadniczo bez żadnej zasługi, a jedynie wskutek zrządzenia losu, stali się nagle posiadaczami poważniejszych a nawet krociowych sum, to jednak drobne przykrości, jakieby ich może (i to niekoniecznie) spotykały w ujawnieniu ich nazwisk, są nie proporcjonalnie mało ważkim argumentem wobec tych wielkich plusów, jakie osiągnie się przez podawanie nazwisk „szczęśliwców".

Z drugiej zaś strony nasuwa się potrzeba pewnej reformy dotychczasowego sposobu ściągania przez państwo podatku od loterji. Zamiast opodatkowania wysokim procentem (20 proc). na rzecz skarbu wygranych, przez co faktyczna wysokość ich staje się po części fikcją, bo przy wypłacaniu redukuje się ją o piątą część — praktyczniej byłoby

rozłożyć procent, ściągany przez skarb, na całe wpływy ze sprzedaży biletów loteryjnych.

Natomiast na wygrane należałoby nałożyć pewnego rodzaju podatek na cele dobroczynne. Podatek ten opłacaliby wygrywający, wybierając cel według własnego uznania. Byłoby to niewątpliwie i popularne i — nader pożyteczne, bo zasilałoby fundusze tak bardzo potrzebujących pomocy naszych instytucji społecznych.

Szatan hazardu.

Kto ciągnie zyski z sopockiego kasyna? — Ludzie, którzy kuszą szczęście. — Systemy gry w ruletę.

Sopoty, w sierpniu.

Kasyno sopockie nie jest wprawdzie zakrojone na miarę Monte Carlo, wystarcza jednak w zupełności na „potrzeby" północnowschodniej Europy. Od rana do późnej nocy tłoczno i rojno przy długich stołach ruletowych i małych — bakaratowych. Z cichym stukiem przewalają się setki tysięcy guldenów, obi[illegible] z charakterystycznym szmerem [illegible]ki ruletowe o metalowe pręty i [illegible]zwoździe, dyskretnie i stanow[illegible]ą stłumione głosy krupierów. [illegible]nia gra się przeważnie w ruletę. [illegible]a ją opisywać? Trzydzieści [illegible]nerów wraz z zerem, passe, [illegible]air, impair, rouge, noir trzy [illegible]y kolumny, care, trasversale [illegible] y podwójne, potrójne, po[illegible]dziewiętne, ośmnastokrotne i [illegible]oszcześciokrotne.

[illegible]iema człowieka, któryby po upły[illegible] dwu minut przyglądania się, nie znał wszystkich arkanów tego kuszącego i łatwego hazardu, gdzie łatwo w ciągu godziny z dwu guldenów zrobić setki tysięcy, a jeszcze łatwiej zgrać się do su[illegible]i nitki.

[illegible]syno sopockie jest prywatną im[illegible] kilku ludzi, między którymi naj[illegible] udziałowcem jest pewien wę[illegible]zkujący częściowo w Budapeszcie, częściowo zaś w Berlinie. Przed [illegible]est koncesjonowane przez [illegible] które wzamian za zezwo[illegible]nię zagwarantowało sobie [illegible]t zysku. Zyski są olbrzy[illegible]no zamortyzowało już swój kapitał zakładowy kilkakrotnie, a z zarobionych w ciągu lat ostatnich pieniędzy wybudowało olbrzymi hotel w Sopotach, zaopatrzony w najnowsze luksusowe urządzenia.

Nie trzeba dodawać, że skoro z 25 proc. można czynić tak kolosalne inwestycje, opłacić duże wydatki administracyjne, a prócz tego płacić udziałowcom tantjemy — wolne miasto Gdańsk posiada ze swych 75 proc. znaczną pozycję dochodową w budżecie. Nie dziw, że kontrola miasta nad kasynem posunięta jest wprost do doskonałości.

Panowie w czarnych garniturach i ogolonych, obojętnych twarzach — służba kasyna oraz kontrolerzy znają na wylot każdego gracza, na oko określają jego zdolności płatnicze i usposobienie do hazardu. Gościa pilnuje się, jak oka w głowie, przedewszystkiem — aby czegoś nie zwędził.

WCHODZIMY DO KASYNA.

O, wejście nie jest tak łatwe! Przedewszystkiem trzeba posiadać bilet, który kosztuje 3 guldeny. Bilety wydaje specjalne biuro, gdzie najpierw kontroluje się paszporty. Nie wolno wejść do kasyna małoletnim, uczniom, niższym urzędnikom (biuralistom), wreszcie kilku innym kategorjom ludzi, którzy mimo to tłumnie oblegają stoły. Nam, dziennikarzom, wydaje się bilety bezpłatnie, pod warunkiem jednak położenia podpisu pod deklarację, że nie będzie się grało... Mój Boże, gdyby tak istotnie dotrzymywano słowa...

Nie dostaliście biletu wstępu do kasyna? Głupstwo! Można sobie poradzić! Wprawdzie formalna kontrola jest tak ostra, że bilet należy pokazywać przy drzwiach po kilka razy, ale właściwie sam zarząd stara się o ściągnięcie gości. W Sopotach mieszkają ludzie, którzy na prawo i na lewo rozdają bilety wstępu. Kasyno jest large". Wie doskonale, że lepiej nie wziąć nic za wstęp, bo wewnątrz i tak każdy zostawi swoje!

Pozatem zarząd ma swoją policję śledczą. Pan w smokingu przy stole doskonale wie, że weszliście tutaj bezprawnie, że oficjalnie odmówiono wam wstępu, że korzystacie z cudzej karty lub gracie mimo położonego podpisu!

Ale na to patrzy się przez palce. Natomiast kartoteka kasyna posiada spisy wszystkich aferzystów karcianych, złodziei i oszustów, sztukmistrzów i hypnotyzerów. Próżno taki pan będzie kołatał do stołów hazardu! Grzecznie poproszą go na bok i posichu wyprowadzą z gmachu. Dla ludzi, szkodzących interesom kasyna, niema tu miejsca...

GRACZE.

Kto jest najmilej widzianym graczem w kasynie? Zdawałoby się, że bogacz, mający miljony w kieszeni. Nieprawda.

Ludzie, dysponujący kapitałami są niepożądani. Taki gracz ma zawsze więcej szans, ponieważ może sprostać prawu wielkich liczb. Nie wyjdzie mu szczęście sześć razy, spróbuje siódmy, dziesiąty, dwudziesty, aż los się odmieni! Najłatwiejsza ofiara jest mała rybka. Przyjdzie biedactwo z kilkuset guldenami, a nawet z kilkoma w kieszeni, pokręci się przy stolikach, trochę wygra, rozpali się, przegra wszystko i nie ma czem się odbijać. Z wygraną napewno nie wyjdzie, bo inaczej przecie nie byłby graczem i nie chciał kusić fortuny na wielką stawkę!

Podejdźmy do stołu.

Siwy pan w złotych binoklach notuje skrzętnie każdy rzut rulety. Rysuje jakieś hieroglify, oblicza, kombinuje. To gracz „z systemem". Ślęczy godzinami przy stole, rzuca stawki ściśle według określonego planu.

Jedni gracze systemowi idą na „passy", t. j. zgodnie z tendencją maszyny, np.: do koloru lub tuzina, inni grają przeciw „pasie", opierając się na rachunku prawdopodobieństwa, że skoro trzy razy padło czarne, to przecież wreszcie musi paść czerwone!

Ale wszystkie rachuby zawodzą. Ślepy traf i szczęście kpi sobie z systemów i chodzi własnemi drogami. A jednak połowa grających pisze i liczy...

Pomówcie z takim panem, a z pewnością opowie wam o rachunku prawdopodobieństwa, o prawie wielkich liczb, o przyzwyczajeniu i wprawie ręki krupiera i przytoczy wam setki przykładów praktycznych, dowodzących słuszności jego teorji. Tylko że zazwyczaj ci genjalni teoretycy chodzą bez butów, a pustka w kieszeni źle świadczy o ich zdolności łowienia miljonów.

Są jednak ludzie, którzy przez pewien czas żyją z gry. Muszą mieć pewien minimalny kapitał i wiele zimnej krwi. Graczowi zarobkowemu nie wolno się rzucać. Gra na proste szanse, dubluje stawki, kontentuje się minimalną wygraną. Nie wolno mu kusić losu, gdy oczywiście szczęście mu owego dnia nie sprzyja, ale również nie wolno się zapominać, skoro los się uśmiecha. Skoro wygrał kilka czy kilkanaście guldenów — marsz do domu!

Zdarza się, że trafi na „pecha", przegra swój kapitał i wtedy — zginął. Fortuny nigdy zrobić nie może! Smutne i trudne rzemiosło po dłuższym lub krótszym czasie kończy się klęską.

St. St.

(D. c. n.)

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
20 sierpnia 1927

Traktat polsko-niemiecki

Na horyzoncie stosunków gospodarczych polsko-niemieckich pojawiła się nowa chmura. Jest nią ostentacja agrarjuszów niemieckich pod adresem Polski. Jak wiadomo bowiem trzej panowie ze stronnictwa niemiecko-narodowego zaproszeni do komitetu porozumiewawczego, odrzucili to zaproszenie. Z kół ich stronnictwa zarazem obwieszczono, że rokowania uważa się za bezcelowe, ponieważ i tak nie doprowadzą do skutku.

Jest to objaw niebywałego zaślepienia i zacięcia, który w sposób jaskrawy naświetla wzajemne stosunki.

Równie dobrze jak po stronie niemieckiej rolnicy, zainteresowani są po stronie polskiej w niepowodzeniu rokowań — przemysłowcy. Mimo to wykazali wiele zrozumienia dla sprawy likwidacji wojny gospodarczej. Jak wiadomo ze strony polskich przemysłowców przychylnie została przyjęta inicjatywa rozmów, które będą między obu przemysłami prowadzone na jesieni w Berlinie w sprawie odnalezienia wspólnego modus vivendi.

Jako pendant do taktyki polskiego przemysłu taktyka odpowiednika po niemieckiej stronie — agrarjuszów — przedstawia się nieszczególnie. Dostatecznie ilustruje kwestję stałych wzajemnych między Polską a Niemcami zarzutów — kto jest winien przewlekania ad infinitum stanu beztraktatowego.

Chmury na horyzoncie stosunków traktatowych polsko-niemieckich dziwnym zbiegiem zeszły się z zawarciem traktatu prowizorycznego między Rzeszą a Francją. Traktat zwłaszcza wobec zagwarantowania Francji wolnej ręki co do wprowadzenia będącej jeszcze w opracowaniu nowej taryfy — idzie po myśli francuskiej. Zdawałoby się, że dwa kraje o podobnej strukturze gospodarczej — obydwa wysoce uprzemysłowione trudniej mogą dojść w myśl prawa odporności do porozumienia, aniżeli dwa kraje, które, wobec różnej struktury, łatwiej mogą wypośrodkować swoje interesy. Stało się jednak inaczej.

Francja już ma traktat z Niemcami. Natomiast szanse naszego traktatu się mocno popsuły.

Dla rządu niemieckiego nadarza się dobra okazja wykazania dobrej woli. Wykaże ją, jeżeli poskromi uroszczenia swoich agrarjuszów. Zdołał w niejednem spowodować swoich przemysłowców do ustępstw przy traktacie z Francją. Czynił to oczywiście ze względu na swą politykę międzynarodową. Z tych samych względów powinien spowodować rolników do ustępstw dla Polski.

Wiadomo, że lepszy jest zawsze pokój, chociażby chudy. Dla polityki niemieckiej nie może być pożądanem pozostawienie stałego jatrzącego problemu wojny gospodarczej z Polską. Jesienne rokowania będą miarą niemieckiego rozsądku w stosunkach z Polską.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 20 sierpnia.

ZJAZD CUKROWNIKÓW Rzeczypospolitej odbędzie się w pierwszych dniach września. Okazja do urządzenia tego zjazdu jest obchód stuletniej rocznicy cukrownictwa polskiego. Wygłoszone będą liczne referaty z dziedziny cukrownictwa.

KONCERN WĘGLOWY Robur przystąpił do tworzenia własnego taboru statków morskich dla eksportu węgla. Jako pierwszy parowiec nabyto statek „Robur" nośności 1500 tonn.

W GÓRNICTWIE WĘGLOWEM stan zatrudnienia zwiększa się. W niedalekim czasie rozpoczną się rokowania w sprawie umowy o płacę — jak wiadomo wypowiedzianej przez robotników. Także w hutnictwie konjunktura jest bardzo pomyślna, mimo, iż przemysłowcy skarżą się na wysokie ceny cynku i ołowiu.

OBRÓT OGÓLNY na warszawskiej giełdzie pieniężnej w pierwszem półroczu bież. roku wyniósł 661 milj.; jest to niemal 3 razy więcej, aniżeli w pierwszem półroczu ubiegłego roku, kiedy analogiczna cyfra wynosiła 212 milj. zł. Z obrotu tego przypadło na banknoty zagraniczne 43 milj., na dewizy 490 milj., na akcje 87 milj., wreszcie na papiery lokacyjne 40 milj. zł. W tym samym okresie ubiegłego roku przypadało: na banknoty zagraniczne 13 milj. zł., na dewizy 179 milj. zł., na akcje 6 milj. zł., na papiery lokacyjne 8.9 milj. zł. Szczególnie znamienny jest wzrost obrotu papierami wartościowemi. Wśród walut i dewiz oczywiście pierwsze miejsce zajęły dolary — 369 milj. zł., drugie funty szterlingi — 102 milj. zł., z pośród innych dewiz wykazujących znacznie mniejsze obroty — na pierwszem miejscu stoi frank szwajcarski (24 milj. zł.).

DLA CHARAKTERYSTYKI RUCHU BUDOWLANEGO bardzo ciekawe są cyfry porównawcze z lat 1925, 1926 i 1927. Okazuje się w tych trzech latach: kolejno w miesiącu czerwcu zatrudnionych było robotników: 25.8 tys., 20.2 tys. i 21.8 tys. Przepracowano robotniko-godzin tygodniowo w tym samym miesiącu 1219 tysięcy, 933 tys., 1007 tysięcy. Jak widzimy więc, stan ruchu budowlanego jest korzystniejszy od zeszłego roku budowlanego, natomiast jeszcze nie doszedł nawet do poziomu z 1925 roku. Przy względnie dobrej ogólnej konjunkturze w kraju, przemysł budowlany jest w dalszym ciągu naszą piętą achillesową.

W PRZEMYŚLE GARBARSKIM ilość przepracowanych robotniko-godzin w ciągu r. 1927 jest względnie niska i wykazuje małe postępy. W przewidywaniu zwiększonych zamówień rządowych, przemysł ten poczynił znaczne zakupy surowca, którego nie zdołał jednak zbyć. W przywozie skór wyprawionych główne miejsce zajmuje przywóz skór podeszwowych i pasowych, t. zn. tych, które w kraju wyrabiane są poddostatkiem: przywóz ten oczywiście ujemnie wpływa na rynek. Przywóz innych skór — przeważnie luksusowych, w kraju niewyrabianych — świadczy o wzmożeniu spożycia i daje podstawę rozwojowi wyrobu galanterji skórzanej.

Czy wyrok sądu obowiązuje
w całej rozciągłości również urzędy skarbowe.

Jak wiadomo, orzeczenie urzędu skarbowego w sprawie niewykupienia patentu, lub wykupienia niższego, podlega zaskarżeniu do sądu pokoju, lub też odwołaniu do komisji odwoławczej, przyczem orzeczenie obejmuje decyzję co do samego świadectwa, jak i co do grzywny.

W swoim czasie, gdy sąd pokoju wydał w podobnej sprawie wyrok uniewinniający, najwyższy sąd wyjaśnił, że wyrok dotyczy nietylko grzywny, ale i świadectwa, czyli, że zwalniając kogoś od grzywny sąd zwalnia zarazem od obowiązku wykupienia patentu.

Obecnie jednak władze skarbowe wydały okólnik, w myśl którego, pomimo wyroku sądu o uniewinnieniu, urząd skarbowy ma ściągnąć należność za świadectwo przemysłowe.

Władze skarbowe wyjaśniły, że wyroki sądowe, w części dotyczącej obowiązkowego wykupywania patentów, są bez znaczenia dla urzędów skarbowych.

Władze skarbowe motywują swe zarządzenie tem, że nie mają one środka prawnego dla odwołania się od wyroków sądowych do instancji apelacyjnych, gdy tymczasem wyrok taki może być zaskarżony przez władze skarbowe do sądu najwyższego.

Zarządzenie powyższe wywołało wielkie wrażenie nietylko wśród kupiectwa łódzkiego, ale i w sferach prawniczych. (b)

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 19 sierpnia 1927.

GOTÓWKA:

Dolary 8.91

CZEKI.

Holandja 358.50
Londyn 43.48 i pół
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.08 i pół
Praga 26.51
Szwajcarja 172.48
Wiedeń 126
Włochy 48.87 i pół

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 59.75—60
5-proc. konwersyjna 62
Pożyczka dolarowa 82.50
Pożyczka kolejowa 102.50—103
8-proc. poż. konwersyjna 99.50
8-proc. listy Banku Gosp. Krajowego i Rolnego 92
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 58.50—57.25
8-proc. m. Warszawy 76
4 i pół proc. m. Warszawy 62.50

AKCJE.

Bank Dyskontowy 132
Bank Handlowy 132
Bank Polski 139.75—13[illegible]
Bank Zarobkowy 85
Brown Brovery 3
Cukier 4.65
Węgiel 94—9[illegible]
Nobel 48.25
Cegielski 40
Lilpop 29.50—29
Modrzejów 8.90
Ostrowieckie 88—89
Rudzki 60—58.50
Starachowice 62.75—61
Zawiercie 37.50

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 19 sierpnia.

Notowania w guldenach gdańskich:
100 złotych 57.60—57.70
Czek na Londyn 25.08
Telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.53—57.67

Londyn, 19 sierpnia.

Notowania końcowe.
Nowy Jork 4.86 i jedna ósma
Francja 124.02
Włochy 89.20
Niemcy 20.42 i jedna ósma
Szwajcarja 25.21 i pół
Szwecja 18.10 i trzy ćwierci
Norwegja 18.68 i pół
Helsingfors 192.95
Praga 164
Wiedeń 34.50
Warszawa 43.50

Paryż, 19 sierpnia.

Notowania końcowe.
Londyn 124.02
Nowy Jork 25.51 i ćwierć
Włochy 139.10
Szwajcarja 491.50
Praga 75.75
Rumunja 15
Niemcy 60
Wiedeń 35

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 19 sierpnia 1927.

Za 100 złotych:
Zurych 58.00
Berlin 46.80—47.20
Wypłaty n/Warszawę 46.825—47.025 na Katowice i Poznań 46.90—47.20
Gdańsk 57.60—57.75
Wypłaty na Warszawę 57.53—57.67
Wiedeń czeki 79.11—79.39, banknoty 79.05—79.45
Londyn za 1 funt szterl. 43.50

Wiadomości gospodarcze

—:—

ROSYJSKIE WEKSLE W LONDYNIE.

Londyn, 19 sierpnia

Banki londyńskie rozpoczęły ponowne dyskonto weksli sowieckich. „Bank for Russian Trade", który jest agentem handlu zagranicznego sowietów wykazuje znaczne ożywienie interesów. Portfel weksli sowieckich wykazuje 1,1 miljona funtów szterlingów.

POLSKIE CŁA W OŚWIETLENIU NIEMIECKIEM.

Berlin, 19 sierpnia.

Prasa gospodarcza tutejsza z zainteresowaniem omawia zamierzone wprowadzenie przez Polskę 100-procentowego dodatku do ceł zbożowych na import z krajów, które nie zawarły z Polską traktatów handlowych. Zwłaszcza akcentują, że nowela miałaby wejść w życie dopiero po czterech miesiącach, w czem widzą tutaj dowód, że Polska ma nadzieję w ciągu najbliższych czterech miesięcy zawrzeć traktat z Niemcami.

TAJEMNICA BAISSY SREBRNEJ.

Londyn, 19 sierpnia

Wyjaśniło się obecnie skąd wzięły się na rynku niespodziewanie w ostatnich dniach kolosalne ilości srebra. Otóż bank indyjski zdecydował się za radą komisji walutowej wyzbyć się całego posiadanego zapasu srebra. Gdy zapas ten został w tajemnicy rozsprzedany, a ujawniło się, że rząd nie będzie więcej przyjmował podatków w srebrze, wśród ludności zapanowała niebywała panika, która zepchnęła ceny srebra do nienotowanego nigdy jeszcze niskiego poziomu.

REWIZJA CEŁ AUSTRJACKICH.

Wiedeń, 19 sierpnia.

Specjalna komisja opracowuje ekspertyzę w sprawie konieczności podwyższenia niektórych ceł przemysłowych. Komisja zakończy swoje prace około 30 bieżącego mies.

IMPORT WŁÓKIENNICZY PO TRAKTACIE FRANCUSKO - NIEMIECKIM.

Berlin, 19 sierpnia.

Zniżka ceł, z której korzystają kraje najbardziej uprzywilejowane wskutek stawek na towary wełniane, bawełniane i jedwabne w traktatach z Włochami i Szwajcarją — obecnie jeszcze się zwiększyły. Traktat z Francją zawiera szereg dalszych ustępstw w tym dziale, z których oczywiście skorzystają wszystkie inne kraje, mające traktaty z klauzulą największego uprzywilejowania.

40 PROC. MIENIA WRÓCI DO NIEMIEC.

Berlin, 19 sierpnia.

Na najbliższej sesji kongresu amerykańskiego ma być uchwalony bill o zwolnieniu mienia[illegible]ny. Senator Smoof oświadczył, że Niemcy ukontentują się zwrotem 40 proc. mienia.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na rynku walutowym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 8.90 i pół w płaceniu i 8.91 i pół w zaofiarowaniu.

Tendencja spokojna. Zaofiarowanie znaczne.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 19 sierpnia

Zamknięcie.
Sierpień 10.39, wrzesień 10.44, październik 10.52, listopad 10.54, grudzień 10.61, styczeń 10.66, luty 10.67, marzec 10.71, kwiecień 10.71, maj 10.74, czerwiec 10.71, lipiec 10.71.

Nowy Jork, 19 sierpnia.

Notowania końcowe.
Loco 20.00, sierpień 19.61, wrzesień 19.66, październik 19.84, listopad 19.84, grudzień 20.01—20.03, styczeń 20.15—20.18, marzec 20.00—20.24, maj 20.[illegible]—20.35, lipiec 20.15.

Nowy Orlean, 19 sierpnia.

Zamknięcie.
Loco 19.23, październik 19.63—19.66, grudzień 19.84—19.92, styczeń 19.97, marzec 20.14—20.15, maj 20.00—20.24.

Brema, 19 sierpnia.

Zamknięcie.
Bawełna za 1 kg. 21.52.

Zarząd Spółki Akcyjnej
pod firmą
T-wo Przemysłowo-Handlowe
„ARTUR GOLDSTADT",
Spółka Akcyjna
w Łodzi, ul. Zachodnia 72

na zasadzie ogłoszonego w Nr. 178 „Monitora Polskiego" z dnia 6 sierpnia r. b. postanowienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 29 lipca r. b. ogłasza subskrypsję na 47.500 sztuk akcji II Emisji po Zł. 10.— nominalnej wartości każda.

PP. Akcjonarjusze, życzący sobie skorzystać z prawa poboru, winni w terminie sześciu tygodni od dnia ogłoszenia niniejszego złożyć deklarację w biurze Zarządu Spółki, celem wykazania prawa poboru, jak również wpłacić do dnia 29 października r. b. do kasy Spółki należność za nowo subskrybowane akcje, t. j. Zł. 10 gr. 80 za akcję II emisji.

W razie niewykorzystania przez PP. Akcjonarjuszów prawa poboru akcji II emisji w przepisanym terminie Zarząd dokona repartycji tychże podług swojego uznania.

Odpis. Sprawa K. 1267/1927 r.

WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 28 lipca 1927 Sąd Pokoju dla spraw o lichwę woj. w Łodzi. Oeeni: Sędzia Kopaczewski rozpoznawszy sprawę przeciw oskarżonej Józefie Teksińskiej o przestępstwo określone w art. 19 cz. I. U. o lichwie woj. i na mocy art. 119, 122, 123 U. P. K. i art. 19 cz. I. U. z dnia 2. VII. 20. r. postanawia: Józefę Teksińską za pobranie oczywiście nadmiernej ceny za mleko skazać na grzywnę 100 (sto) złotych z zamianą w razie nieściągalności na 2 (dwa) tygodnie aresztu oraz na zapłacenie 10 (dziesięć) złotych opłaty sądowej.

Sędzia Pokoju: (—) Kopaczewski
Za zgodność: (—) St. Ostrowski.

Odpis. Sprawa K. 1275/1927 r.

WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 28 lipca 1927 Sąd Pokoju dla spraw o lichwę woj. w Łodzi. Oceni: Sędzia Kopaczewski rozpoznawszy sprawę przeciw oskarżonemu Bronisławowi Leszce o przestępstwo określone w art. 19 cz. I. U. o lichwie woj. i na mocy art. 119, 122, 123 U. P. K. i art. 19 cz. I. U. z dnia 2. VII. 20. r. postanawia: Bronisława Leszka za pobranie oczywiście nadmiernej ceny za owies skazać na 100 (sto) złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu przez 2 (dwa) tygodnie oraz na zapłacenie 10 (dziesięć) złotych opłaty sądowej.

Sędzia Pokoju: (—) Kopaczewski.
Za zgodność: Sekretarz Sądu:
(—) St. Ostrowski.

Nowy rozkład jazdy

pociągów przyjeżdżających i odjeżdżających z dworców łódzkich.

Z dniem 15 maja obowiązuje następujący rozkład jazdy pociągów przyjeżdżających i odjeżdżających z dworców łódzkich:

DWORZEC FABRYCZNY

Odjazd.

1,40 do Warszawy
7,50 „ Warszawy posp.
9.05 „ Koluszek
9,30 „ Tarnobrzega przez Gałk
10.35 „ Koluszek
11.50 „ „ (Warszawy)
14.25 „ Warszawy
15.30 „ „
[illegible] „ Częstochowy
18.05 „ Koluszek
18,55 „ Warszawy (przysp.)
19.10 „ Skarżyska (Kamiennej)
20,10 „ Warszawy
23.45 „ Koluszek

Przyjazd.

1.55 z Koluszek
4,40 „ Warszawy
7,21 „ Koluszek
8,15 „ „
9.35 „ Częstochowy
10,40 „ Warszawy
12,35 „ Koluszek
13.25 „ Skarżyska (Kamiennej)
14,40 „ Warszawy
16,33 „ Warszawy
19.55 „ Tarnobrzega
20,25 „ Koluszek
22,15 „ Koluszek
22.45 „ Warszawy (posp)
23.20 „ Koluszek

DWORZEC KALISKI

Odjazd.

2.01 do Ostrowa
3.14 „ Warszawy
6.41 „ Warszawy (posp)
7.14 „ „
8.00 „ Poznania
8,10 „ Koluszek
9.03 „ Kutna
12,57 „ Poznania
12,04 „ Berlina, Paryża (luks)
13.15 „ Warszawy z Łodzi
13.47 „ „
14,10 „ Kutna
15.25 „ Lwowa przez Skarżysko
16.40 „ Sieradza (w święta)
18,35 „ Ostrowa
19.13 „ Warszawy (luks. w poniedz., środy i piątki)
19,38 „ Łowicza
20,15 „ Kutna (Gdańska)
20.35 „ Krakowa przez Rokiciny
21.58 „ Poznania
23.14 „ Berlina, Paryża (posp)
23.58 „ Kutna.

Przyjazd.

1.46 z Warszawy
2.59 „ Ostrowa
6.33 „ Paryża, Berlina
6.38 „ Krakowa
6.59 „ Poznania
7.43 „ Łowicza
8.43 „ Kutna
8.53 „ Ostrowa
10.39 „ Warszawy
10,40 „ Lwowa
11.56 „ Warszawy (luks pon. środ piąt)
12.44 „ „
13.32 „ Poznania
13.45 „ Kutna
18.05 „ Koluszek
18.40 „ Poznania
19.05 „ Paryża, Berlina (luks)
20,13 „ Kutna
21.43 „ Warszawy
22.05 „ Kutna
22.10 „ Sieradza (w sob. i św.)
23.06 „ Warszawy (posp.)

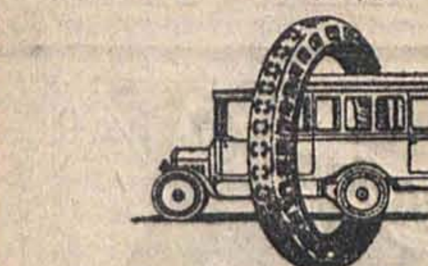

SWIEŻY TRANSPORT

MICHELIN

Najlepsze opony. Najtańsze ceny.
Masywy do ciężarowych aut. Płaskie modele

PIRELLI

Nowości! Nowości!

Ceny konkurencyjne
oryginalne części zamienne

Ford i Chevrolet

nadeszły wszystkie części. **Ceny zredukowane!**

AKCESORJA.

WYROBY GUMOWE.

Pierwsze źródło zakupu!
Jener. repr. „Berson" Narutowicza 16 telefon 28—30.

Szkoła Przemysłowa

Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Techn. wśród Żydów w Łodzi
UL. POMORSKA 46/48.

WYDZIAŁY: EL. MECHANICZNY, EL. TECHNICZNY I TKACKI.

Zapisy kandydatów przyjmuje kancelarja szkoły codziennie prócz sobót i świąt od godz. 10—2 pp.
Egzaminy wstępne oraz zajęcia w szkole rozpoczynają się dnia 1-go września. m

---

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6 m. 3 tel. 43-63

Chor. **skóry i włosów.** Leczenie defektów cery, Specjalne masaże twarzy i ciała Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. **Lampa Kwarcowa. Sollux, Elektroterapja.** Godz. przyjęć od 10—8, Dla panów od 1—3

Lekarz-Dentysta
Z. GORDIN
Konstantynowska 18.

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 23 tel. 40-26.
powrócił.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa.
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5—8 w.

Nadeszły drożdże „Mazowsze"

Codziennie świeże. **Ludwik Glik, Gdańska 95, tel. 21-38.**
Agenci branżyści na Łódź i województwo poszukiwani.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, —
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote. Wizyty na mieście Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz 2 po poł.

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43 Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.
powrócił.

Ważne dla Fabrykantów!!

Posiadam 1 konusową maszynę do snucia i 1 maszynę do nawijania o 40 windach (Treibmaszyna) i przyjmuję **do nawijania i snucia zarobkowo** po cenach przystępnych.

M. Warszawski, Al. Kościuszki 10.

Dr.
H. Wołkowyski
powrócił
Zachodnia № 57, (Cegielniana 19)
Choroby skórne - weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.— Przyjmuje od godz. 9-10, i od 5-8 Dla Pań od godz. 5—6 oddzielna poczekalnia tel. 19-94.

Dyrekcja Gimnazjów
Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi

zawiadamiają, że wpisy uczniów i uczennic przyjmują kancelarje:

I Gimnazjum Męskiego, przy ul. Magistrackiej 21 (dawniej 7a)
II Gimnazjum Męskiego, przy ul. Magistrackiej 22 (dawniej 16)
Gimnazjum Żeńskiego. przy ul. Piramowicza 7.

w godzinach biurowych (10—1)

Do klasy A° przyjmuje kancelarja Gimnazum Żeńskiego przy ul Piramowicza 7 dzieci obojga płci we wieku powyżej 5½ lat bez wszelkiego przygotowania. d

---

Gimn. Wieczorowe P.O.W. dla dorosłych w Łodzi

(z prawem wydawania świadectw) **ul. Wólczańska 123.**

Jedyne w Polsce Gimnazjum dla dorosłych

obejmuje Klasy od IV do VIII włącznie.
Program dostosowany ściśle do programów szkół państwowych.
Zajęcia odbywają się w godz. od 17.30—22.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Gimnazjum codziennie od godziny 18—20. Kandydaci(tki) winni przedstawić: metrykę urodzenia, świadectwo dotychczasowej nauki i dowody pracy. — **Egzaminy wstępne 2 i 3 września.** — Lekcje rozpoczynają się dnia **5 września r. b. — Czesne 25 złotych miesięcznie.**
DLA BEZROBOTNYCH BEZPŁATNIE m

KURSY GIMNAZJALNE
POD KIEROWNICTWEM M
A. Wierzbickiego
ul. Piotrkowska 85 (Kościuszki 28).

Zapisy do wszystkich klas od II do VIII codziennie od 6-ej wieczorem.

Kursy przygotowują do egzaminów państwowych w zakresie szkoły średniej i seminarjum państwowego.

KURS KLASY 5 MIESIĘCY.

Nauka codziennie od godz. 7 m. 15 w. — Dzięki pracy wybitnych sił profesorskich gimnazjów łódzkich dotychczasowa frekwencja dosięgła **6,800 słuchaczy.** Opłata niska Dla niezamożnych ustępstwa.

8-MIO KLASOWE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
(z przedszkolem dla chłopców i dziewcząt)
ADELI KOZIOŁKIEWICZ-SKRZYPKOWSKIEJ

Wólczańska 123 (w nowem lokalu z ogrodem **W dni pogodne lekcje w ogrodzie).**
Przyjmuje zapisy do wszzstkich klas w hodzinach **od 11-2 i od 4-6.**
Dzieci urzędników i nauczycieli korzystają z opłat ulgowych.
Czesne w klasach niższych zniżone.
Egzaminy wstępne systemem lekcyjnym sd
Dyrektorka ADELA SKRZYPKOWSKA.

Żeńskie Gimnazjum
„KULTURA"
UL. PIOTRKOWSKA 85.

Kancelarja przyjmuje codziennie zapisy do wszystkich klas aż do VII włącznie. — W roku bieżącym uruchomia dyrekcja dodatkowe klasy wstępną I, II i III n
za opłatą 20 zł. miesięcznie.
Opłata we wszystkich pozostałych klasach 25 złotych miesięcznie.
Egzaminy 29 sierpnia. Początek nauki 1 września r. b.

Wyższe Żeńskie GIMNAZJUM
KLARY WOLFSONOWEJ
POMORSKA 18 (dawniej Średnia)
Gmach w morgowym parku i ogrodzie

Dla Inteligencji Żydowskiej
pragnącej dać dzieciom **lepsze wychowanie** zostają otwarte przy Wyższem Gimnazjum również klasy **dla dzieci od lat 7 do 14 prowadzone na sposób szkół szwajcarskich.** m

UWAGA: 1) Dla pragnących zabezpieczyć sobie byt materjalny zaprowadza Gimnazjum naukę pewnego fachu nowego. 2) Celem umożliwienia kształcenia się najszerszym warstwom społeczeństwa **OPŁATY NISKIE.** Zapisy przyjmuje kancelarja gimnazjum od 18 sierpnia **Pomorska 18,** pryw. mieszk. Zawadzka 23

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Konstantynowska 9.
Przyjmuje od 12—2 i 5—7.

Dr. M. Rabinowiczówna
chor. wewnętrzne (sp. płucne)
Szkolna 16
powróciła.

Kupno i sprzedaż

Samochód Ford karetka w dobrym stanie sprzedam. Ul. Rajtera № 15, 21

Amerykan (powóz) czarno-czerwony na gumach tanio sprzedam. Andrzeja 47, II p. m. 6 od 3—7, w niedzielę 10—2 21

Motocykl jedno-cylindrowy sprzedam tanio. Nawrot 28. m. 17. Obejrzeć można od 5 w. 21

Garnitur mebli salonowych do sprzedania. Piotrkowska 128 mieszkania № 2. 20

Dom murowany do sprzedania. Aleksandrowska 78. 21m

Poszukuje się auta omnibusu w dobrym stanie, pierwszeństwo marki „Chevrolet" Zgłosić się ul. Żeromskiego 100, m. 13, do godz. 12. m20

Sprzedam pół domu. Zgierska 53. Wiadom. u dozorcy 21m

Obuwie trwałe, bieliznę manufaktura na raty tanio. „Kredyt", Nawrot 15 I piętro 30p

Towary różne na MUNDURKi tanio na raty poleca „Kredyt" Nawrot 15 I p, 30

Lokale

Pięknie umeblowany pokój frontowy telefonem na pierwszem piętrze wynajmę izraelicie (litce) Piotrkowska 128, mieszk. 2. 20

Poszukuję w centrum miasta na I-szym piętrze 2 pokoi umeblowanych: 1 obszerny o 3-ch oknach, drugi mniejszy. Of. „B.H." 21

Pokoju w centrum z niekrępującem wejściem poszukuję Oferty do administracji „Doktór".

Pokój frontowy dla inteligenta. Nowo-Cegielniana 12, m. 6. 21

Pokoju możliwie niekrępującem wejściem poszukuje biuralista. Oferty sub „Kawaler"

Pokój frontowy dla pana. Gdańska 67, dozorca wskaże

Pokój umeblowany Pańska 11, m. 9

3-pokojowe mieszkanie z wygodami, z balkonem, obok głównej poczty, w czysto utrzymanym domu, zamienię na takież 2-pokojowe (może być poza centrum miasta) Zgłoszenia pod „Zamiana".

Nieumeblowanego pokoju w śródmieściu z wodą i światłem poszukuje samotna osoba wprost od gospodarza. Oferty pod „Natychmiast" do adm. „Republiki".

Małżeństwo z dwojgiem dzieci poszukuje dużego pokoju z meblami lub bez. Oferty Al. I-o Maja 45, m. 7. 21

Pokój ewentualnie dwa wynajmę jednemu lub dwum uczniom z utrzymaniem lub bez. Tel. 56-47. Od poniedziałku ul. Targowa 5, m. 10 od 5.30 do 7.30

Dwa lub trzy pokoje z kuchnią i wygodami poszukiwane Oferty pod „Czysty dom" do admin. 21

Nauka wychowanie

Szkoła przygotowawcza (7-mio kl. prywatna powszechna) Marii Wesołkówny ul. Piotrkowska 84, przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7-miu i gruntownie przysposobia do szkół średnich. Przy szkole zakład freblowski z ogrodem dla dzieci od lat 4. Liczba dzieci ze względów wychowawczych ograniczona Zapisy informacje od dn. 22-go sierpnia. X

Miss Mary gives English, French and German lessons Traugutta 2, I flr. 15P

Prof. gimn. Morejnis Traugutta 14 wznowił lekcje niemieckiego, angl i franc. Przyjmuje od 12—3 pp. 21

Matematyki, łaciny do matury oraz korepetycji w zakresie 8-iu klas udziela studentka wykwalifikowana nauczycielka. Godzina 2 zł. Oferty sub „K. N." przyjmuje admin. 21

Łacina. Przygotowuję do egzaminów pojedyńczo lub grupami. Zgłoszenia pod „Gwarancja".

Posady

Korespondentka francusko-polska ze znajomością języków angielskiego i niemieckiego, kand nauk handlowych uniwersytetu w Leodjum. poszukuje posady. Oferty sub. „Kandydatka" do adm. „Republiki

Poszukuje się gońca z ukończeniem szkoły powszechnej i ładnym charakterem pisma.
Zgłosić się do Hamburgera. Sienkiewicza 33.

Poszukuje się kucharki gospodyni (Izraelitki)
Zgłosić się Nowomiejska 2. I-sze piętro front m. 1.

Abiturjentka najchętniej ze znajomością hebrajskiego, lub muzyki, rytmiki oraz robótek, otrzyma posadę.
Szczegółowe oferty oraz wymagania pod „Freblówka". 28

Rozmaite

Oddam chłopca (1 i pół roku) chodzi niechrzczonego na własność bogatym ludziom. Szulczewski. Konstantynowska 52.

Manicure 60 gr. Gdańska 85, fr. 1 piętro, m. 4. 20

Zaginął pies, buldog (cwajnos) żółto-szary, koniec ogona biały. Proszę odprowadzić 6-go Sierpnia nr. 1 do fryzjera za wynagrodzeniem. Nieprawy posiadacz będzie sądownie ścigany.

Pończochy oczka i dziury reperuję tanio Konstantynowska 33, m 11 W podwórzu na prawo I w. I piętro d15

Zgubione dokumenty

Zgubiłem weksel w kwocie 104 złotych na zlecenie p. Firicha Długa 101 płatny 25 sierpnia w Opocznie u p. Ignacy Zakrzewskiego z żyr. H. Temkina, Kamienna 5. Łaskawego znalazcę proszę za wynagrodzeniem o zwrot takowego do mieszkania H. Temkina Kamienna 5 w przeciwnym razie uważany będzie za przywłaszczony 20m

Augustyna Szydler zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 22

Łęczewski Michał zgubił paszpor zagraniczny wyd. przez Komisarjat Rządu w Łodzi 21

Kowalska Krystyna zgubiła paszport wyd. przez Komisarjat Łodzi 21

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorjum
wznowiła lekcje gry fortepjanowej
Przyjmuje od 10 - 12 i od 2—5
Wschodnia 72, m. 19 m

POKÓJ frontowy
umeblowany, 2 okna, do wynajęcia.
Piotrkowska 87,
m. 8. Obejrzeć można 9—5.

Lezioni d'Italiano
(conversazione, grammatica, letteratura) insegne signorina laureata in lettere
Tel. 39-85 dalle 9—1 e dalle 5—8

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 18.